Artykuł poświęcony 16 rocznicy powstania NRD — na stronie 3

GŁOS WIELKOPOLSKI

Rok XXI Poznań Cena 50 gr
Wyd. AB czwartek 7. X. 1965 Nr 238 (6735)

Przedstawiciele Związku Ociemniałych Żołnierzy u M. Spychalskiego

Minister obrony narodowej, Marszałek Polski Marian Spychalski przyjął 6 bm. przedstawicieli ZG Związku Ociemniałych Żołnierzy w osobach: prezesa ZG ZOŻ mjr rez. Mariana Golwali, sekretarza por. rez. Wojciecha Tomaszka oraz sekretarza zespołu partyjnego ZG ZOŻ ppor. rez. Alojzego Satory.

Na spotkaniu obecni byli: kierownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR — Kazimierz Witaszewski, wiceminister zdrowia i opieki społecznej — Jan Rutkiewicz, szef Głównego Zarządu Politycznego WP — gen. dyw. Józef Urbanowicz.

Prezes ZG Związku Ociemniałych Żołnierzy poinformował o pracy związku i przygotowaniach do III zjazdu ZOŻ oraz podziękował za pomoc i opiekę, jaką kierownictwo partii i rządu oraz Ministerstwo Obrony Narodowej otacza ociemniałych żołnierzy i ich rodziny.

Marszałek Spychalski wyraził uznanie dla działalności Związku, zapewniając jednocześnie, iż kierownictwo MON będzie również w przyszłości otaczać opieka ociemniałych żołnierzy. (PAP)

Rozmowy radziecko — malijskie

Na Kremlu kontynuowane były w środę rozmowy przywódców KPZR i rządu radzieckiego z sekretarzem generalnym Partii Związek Sudański, prezydentem Republiki Mali, Modibo Keitą oraz innymi działaczami partyjnymi i państwowymi Mali.

PAP

Turcja przed wyborami do parlamentu

Jak donoszą z Ankary, 10 października odbędą się w Turcji wybory do parlamentu. W kampanii bierze udział 6 partii politycznych, które występują z własną platformą wyborczą i własną listą kandydatów. (PAP)

20-lecie ŚFZZ w Radio i TV

W piątek 8 bm. Polskie Radio i Telewizja transmitować będą z Sali Kongresowej w Warszawie uroczystą akademię z okazji 20-lecia Światowej Federacji Związków Zawodowych. Początek transmisji o godz. 16.55.

Sprawozdanie TV oglądać będą także telewidzowie CSRS, NRD i ZSRR.

Polskie Radio transmitować będzie akademię w programie II oraz w programie wszystkich rozgłośni wojewódzkich. (PAP)

Sytuacja w Indonezji nadal daleka od stabilizacji

Posiedzenie rządu prezydenta Sukarno

Pierwszą od kilku ostatnich dni dramatycznych wydarzeń w Indonezji oryginalną wiadomość z tego kraju przynosi Associated Press pod datą 5 października.

Korespondent tej agencji amerykańskiej wraz z dwoma innymi dziennikarzami, odwiedził mianowicie Bogor, w odległości 64 km na południe od Djakarty. Do tego miasta zwołano — jak wiadomo — posiedzenie gabinetu pod przewodnictwem prezydenta Sukarno. **Korespondent nie zdołał jednak uzyskać tam żadnych istotnych informacji i musiał się ograniczyć do opisu swoich wrażeń.**

Pisze on m. in., że spokojny nastrój wokół pałacu prezydenckiego w Bogorze kontrastował we wtorek z napiętą atmosferą polityczną w kraju. Wokół pałacu stali na warcie żołnierze straży prezydenckiej. W pobliżu widać było również helikopter. Na drodze do Bogoru panował wielki ruch. Samochody były zatrzymywane i kontrolowane przez patrole wojskowe — zanim pozwalano im na dalszą jazdę.

U wejścia do miasta Bogor stały dwa wozy pancerne. Dziennikarzom pozwolono wkroczyć na teren pałacu przez wartownię. W alejach wiodących do pałacu parkowały liczne samochody indonezyjskich osobistości wojskowych i cywilnych. Do wnętrza pałacu korespondentów nie dopuszczono. Dowiedzieli się oni od dyżurnego oficera, że właśnie skończyło się tam jakieś zebranie. Podobno odbyła się kolejna konferencja między prezydentem Sukarno a dowódcami wojskowymi.

Reszta korespondencji Associated Press jest rekapitulacją znanych już doniesień o przemówieniach radiowych prezydenta, w których nawoływał on do położenia kresu waśniom. Korespondent AP odnosi wrażenie, że prezydent Sukarno dąży do załagodzenia sytuacji.

O takich dążeniach prezydenta Sukarno donoszą także nie-

Dokończenie na str. 2

„Słowiki" w drodze do USA

Na pokładzie „Batorego" odpłynął z Gdyni ponad 60-osobowy Chór Chłopięcy i Męski Filharmonii Poznańskiej pod dyrekcją Stefana Stuligrosza. Wystąpi on w 20 miastach Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Na zdjęciu: w czasie odprawy celnej.

CAF — fot. Uklejewski

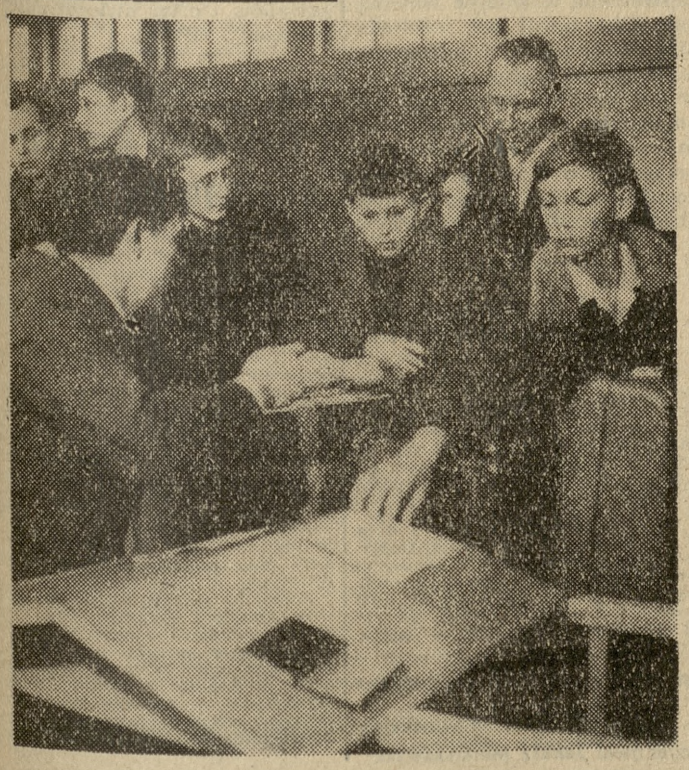

Listy uwierzytelniające ambasadora Turcji

Przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab przyjął 6 bm. na audiencji w Belwederze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Turcji w Polsce Hikmeta Bensana, który złożył listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające ambasador Hikmet Bensan wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.

Niech mi wolno będzie zapewnić pana, Panie Przewodniczący, że nie będę szczędził wysiłków by przyczynić się do dalszego zacieśnienia doskonałych stosunków istniejących między naszymi dwoma krajami.

Odpowiadając ambasadorowi przewodniczący Rady Państwa oświadczył m. in.

Rozwój stosunków gospodarczych oraz innych form współpracy między Polską i Turcją zgodne są z polityką rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, realizującego konsekwentnie zasady pokojowego współistnienia między państwami niezależnie od istniejących różnic ustrojowych.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających ambasador Hikmet Bensan został przyjęty przez przewodniczącego Rady Państwa na audiencji prywatnej, przy której obecny był minister spraw zagranicznych A. Rapacki. (PAP)

21 rocznica MO i Służby Bezpieczeństwa

Rozkaz Ministra Spraw Wewnętrznych

Z okazji 21 rocznicy MO i Służby Bezpieczeństwa minister spraw wewnętrznych — Mieczysław Moczar wydał rozkaz skierowany do funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa, w którym czytamy:

W dniu Waszego Święta, w dwudziestą pierwszą rocznicę powołania organów Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa przyjmijcie serdeczne pozdrowienia i podziękowania za dotychczasową ofiarność i wysiłek w trudnej i odpowiedzialnej służbie.

Kierownictwo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wyraża Wam uznanie za sukcesy w codziennej pracy i wzorowe wykonywanie Waszych obowiązków.

Funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa cieszą się dużym uznaniem i zaufaniem naszego społeczeństwa.

Trud i wysiłek naszych organów wysoko oceniany jest przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i skupione wokół niej siły polityczne i społeczne naszego kraju.

Zobowiązuje to Was do wzmożenia dotychczasowych wysiłków w utrzymaniu porządku publicznego, zwalczaniu chuligaństwa i bandytyzmu, w ujawnianiu przestępstw gospodarczych i innych.

Droga do tego celu prowadzi przez jeszcze ściślejszą współpracę ze społeczeństwem, przez podnoszenie na wyższy poziom wiedzy politycznej, ogólnej i zawodowej.

Jesteśmy przekonani, że jeszcze bardziej niż dotychczas Waszą pracę cechować będzie ofiarność i rzetelność w wykonywaniu obowiązków.

Z tym przekonaniem serdecznie życzymy wszystkim funkcjonariuszom Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa dalszych sukcesów w pracy zawodowej, jak również pomyślności i szczęścia w życiu osobistym. (PAP)

Delegacja KC PZPR na Węgrzech

Na Węgrzech gości obecnie przybyła na zaproszenie KC WSPR, 4-osobowa delegacja Wydziału Rolnego KC PZPR z posłem Janem Klechą na czele.

Delegacja zwiedza węgierskie spółdzielnie produkcyjne i PGR-y, zapoznając się z aktualnymi problemami rolnictwa na Węgrzech. W czasie spotkań z węgierskim partyjnym aktywem rolnym dokonano wzajemnej wymiany doświadczeń. (PAP)

Święto narodowe NRD

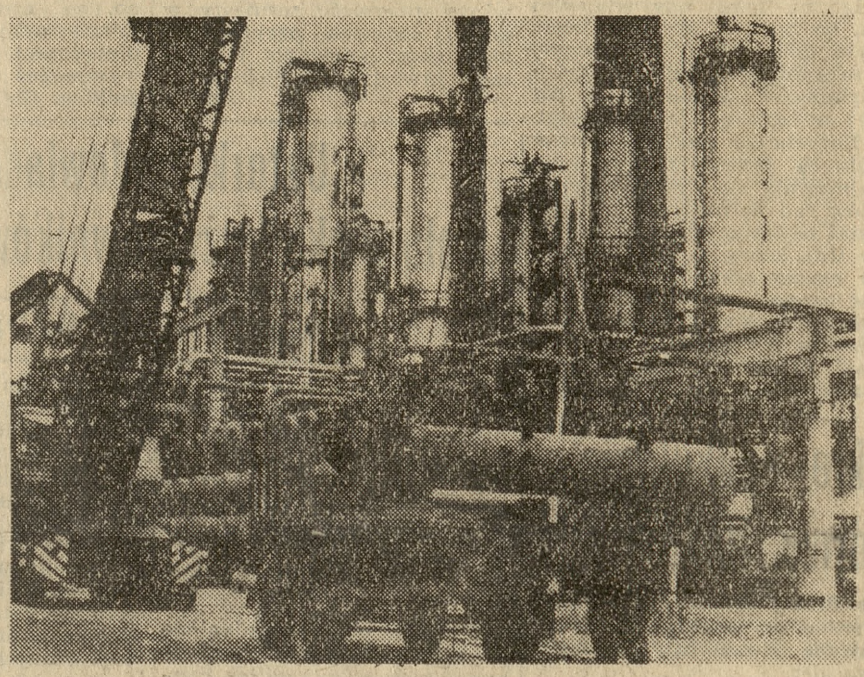

Dzisiaj, 7 października, przypada 16 rocznica proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na zdjęciu: fragment największej rafinerii ropy naftowej w Schwedt, w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Fot. — CAF

Inauguracja roku kulturalno-oświatowego

Minister kultury i sztuki — L. Motyka w Poznaniu

Wczoraj w związku z inauguracją nowego sezonu kulturalno-oświatowego przybył do Poznania minister kultury i sztuki — Lucjan Motyka.

W godzinach przedpołudniowych spotkał się on z władzami miasta i kierownictwem wydziałów kultury. W spotkaniu tym uczestniczył również sekretarz KW PZPR — **E. Zimmer.** Następnie członkowie sekretariatu KW PZPR spotkali się z ministrem Motyką. W południe minister zwiedził Pałac Kultury, a później wziął udział w uroczystości inauguracji roku kulturalno-oświatowego poznańskich instytucji i placówek artystycznych, ruchu amatorskiego i działalności oświatowo-popularyzatorskiej.

Uroczystość w Białej Sali Prezydium RN Poznania otwarła wiceprzewodnicząca Prezydium **Wl. Klawiter,** witając serdecznie na niej ministra **L. Motykę,** sekretarza KW PZPR — **E. Zimmera,** przewodniczącego Prezydium RN Poznania — **J. Kusiaka,** sekretarza WKZZ — **J. Tuszyńskiego,** przewodniczącego Prezydium WTK — posła na Sejm prof. **J. Wąsickiego,** oraz licznie zebranych przedstawicieli poznańskiego świata artystycznego oraz działaczy kulturalnych i popularyzatorów. Miniony sezon przyniósł wiele nowego poznańskiej kulturze, a więc szereg nowych placówek kulturalnych: Muzeum Przemysłu i Muzeum Militariów na Cytadeli, nowe gmachy dla szkół artystycznych i znaczne sukcesy poznańskich twórców na arenie międzynarodowej i krajowej.

Szczegółowego bilansu wyników działalności poznańskich placówek artystycznych dokonał kierownik Wydziału Kultury miasta — **J. Dembski.** Wyróżnił on tu przede wszystkim osiągnięcia Opery Poznańskiej na III Festiwalu Oper i Baletów oraz ostatnie w stolicy na koncertach „Warszawskiej Jesieni", Teatru „Marcinek" na Przeglądzie Sztuk Lalkowych w Warszawie i festiwalu w Bukareszcie, prace Filharmonii i szereg udanych spektakli Poznańskich Teatrów Dramatycznych.

Wyrazy uznania zdobyły sobie także koncerty „Wzdłuż i wszerz Wielkopolski" Poznańskiego Chóru Chłopięcego J. Kurczewskiego organizowane przez WKZZ i naszą redakcję.

Następnie głos zabrał minister Motyka. W centrum jego wystąpienia znalazły się przede wszystkim sprawy upowszechniania kultury i powiązań życia artystyczno-kulturalnego ze sprawami wychowania, oświaty i gospodarki. Minister Motyka podniósł tu też wielki wkład środowiska poznańskiego do życia społeczno - kulturalnego całych ziem zachodnich pozytywnie oceniając w imieniu resortu wyniki działalności oświatowej i prace ruchu amatorskiego w Poznaniu i Wielkopolsce.

W części artystycznej wczorajszych uroczystości wystąpili: zespół dziewczęcy „Skowronki" przy Pałacu Kultury i Poznański Chór Chłopięcy pod dyrekcją J. Kurczewskiego. (o)

Kasavubu ogłosił stan wyjątkowy

Z Leopoldville donoszą, że w Manema (prowincja Kongo) ogłoszono stan wyjątkowy. Decyzja ta została opublikowana w Leopoldville we wtorek wieczorem w komunikacie prezydenta republiki, J. Kasavubu.

Jednocześnie prezydent Kasavubu mianował wysokim komisarzem republiki w prowincji Manema ministra spraw wewnętrznych Wiktora Nendaka.

Zdaniem dziennikarzy zagranicznych przebywających w Kongo, decyzja prezydenta związana jest z przeprowadzeniem ponownych wyborów do parlamentu kongijskiego w prowincji Manema oraz z rozgrywkami między prezydentem a premierem Czombe.

PAP

Możliwość kompromisu bardzo wątpliwa

Brytyjski minister do spraw stosunków z Commonwealthem, Bottomley, kontynuował w środę rozmowy z premierem Rodezji Smithem. Trwały one dwie godziny. Jak podaje Agencja Reutera, nie ma oznak wskazujących na możliwość kompromisu.

Przywódca konserwatystów Heath opublikował oświadczenie wyrażające solidarność Partii Konserwatywnej z rządem i przestrzegające Rodezję przed poważnymi konsekwencjami jednostronnego proklamowania niepodległości.

PAP

Krótko

PAP · RADIO · INF · WŁ · TELEFONEM

Hołd pamięci Oskara Langego

Na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego XX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ oddano hołd pamięci prof. Oskara Langego, który w latach czterdziestych na jednej z pierwszych sesji Zgromadzenia był przewodniczącym tego Komitetu.

Naser złoży wizytę w Ghanie

Dziennik „Al Gumhuria" podaje, że prezydent Zjednoczonej Republiki Arabskiej Naser przybędzie z czterodniową wizytą oficjalną do Ghany, po zakończeniu afrykańskiej konferencji na szczycie, zapowiedzianej na 21 października w Akrze.

Prawie 100 proc. za Yameogo

Maurice Yameogo wybrany został ponownie prezydentem Górnej Wolny na dalsze 5 lat. W wyborach, które odbyły się w niedzielę oddało za nim swe głosy 99,97 proc. uprawnionych do głosowania.

10-dniowy rozejm w Boliwii

We wtorek przedstawiciele górników boliwijskich i przedsiębiorstw górniczych podpisali porozumienie o swego rodzaju 10-dniowym rozejmie, w czasie którego obie strony przeprowadzą niezbędne konsultacje i przygotują grunt dla podjęcia rozmów w celu rozwiązania kryzysu.

List z Adenu do Wilsona

Jak informuje Bliskowschodnia Agencja Prasowa MEN, Powszechna Federacja Adeńskich Związków Zawodowych wystosowała we wtorek do premiera W. Brytanii, Wilsona pismo, w którym zapowiada nieograniczony strajk powszechny, jeżeli władze angielskie nie uwolnią aresztowanego ostatnio sekretarza organizacji El Awlakiego.

Demonstracja antysalazarowska

Jak donosi korespondent amerykańskiej Agencji AP, silne oddziały policji zaatakowały we wtorek demonstrantów, którzy zgromadzili się w pobliżu cmentarza San Joa w Lizbonie, aby uczcić rocznicę powstania Republiki Portugalskiej. Demonstranci, wśród których znajdowało się wielu studentów, wznosili okrzyki wrogie wobec dyktatora Salazara.

Inwestycje miejskie lepiej przygotowane i skoordynowane

Wypowiedź wiceministra Z. Drozda

Od kilku miesięcy trwa praca nad dostosowaniem organizacji służb inwestycyjnych rad narodowych do nowych zadań w latach 1966—70. O celu i charakterze tych posunięć mówi przedstawicielowi PAP wiceminister gospodarki komunalnej — Zdzisław Drozd.

— Jesteśmy świadkami poważnych zmian, zachodzących w budownictwie miejskim. Mam na myśli nie tylko zadania budownictwa mieszkaniowego na lata 1966—70, ale również sprawy inwestycji miejskich z zakresu gospodarki komunalnej, oświaty, zdrowia, szkolnictwa wyższego itp.

W budownictwie mieszkaniowym nastąpi w przyszłej 5-latce zasadnicza zmiana struktury inwestorskiej. Blisko trzykrotnie więcej mieszkań (w porównaniu z okresem 1961—65) wybudują spółdzielnie, zmalaje natomiast budownictwo mieszkaniowe rad narodowych. Oczywiście, wymaga to organizacyjnego wzmocnienia spółdzielczych komórek obsługi inwestycyjnej, przy jednoczesnym wykorzystaniu fachowców skupionych w służbach rad narodowych — dla lepszego przygotowywania wszelkich inwestycji terenowych — zwłaszcza pozamieszkaniowych. Ich szybki rozwój zaostrza wymogi co do programowania, projektowania, kontroli kosztów i przebiegu realizacji, oceny efektywności itd. Powstaje zarazem problem ścisłego koordynowania wspomnianych inwestycji w czasie i przestrzeni oraz powiązania ich z programem budownictwa mieszkaniowego. Zadanie polega więc na tym, aby wszystko to, co buduje się w mieście było dokładnie zaplanowane i przygotowane przez dobrych fachowców, skupionych w jednej organizacji inwestorskiej.

Dotychczas obsługą poszczególnych inwestycji miejskich zajmowały się wydziały prezydiów rad narodowych (np. wydział oświaty, zdrowia, kultury itd), które — jako komórki czysto administracyjne — nie dysponowały z reguły odpowiednią kadrą specjalistów. Dlatego też powstała konieczność przekształcenia wyspecjalizowanej służby inwestycyjnej rad narodowych, zajmującej się dotychczas niemal wyłącznie budownictwem mieszkaniowym (Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych i jej zarządów) w służbę obejmującą zasięgiem całość lub prawie całość inwestycji miejskich. Z myślą o tym powołane zostały ostatnio dyrekcje inwestycji miejskich i odpowiednio — zarządy inwestycji miejskich.

Rzecz jasna, służby te będą w dalszym ciągu „obsługiwać" państwowe budownictwo mieszkaniowe, a także, częściowo, budownictwo spółdzielcze — w formie „zastępstwa inwestycyjnego" (tam, gdzie spółdzielniom nie będzie się opłacało organizowanie własnej służby inwestorskiej). Jednakże 2/3 zakresu ich działalności stanowić będą właśnie inwestycje pozamieszkaniowe.

Całość prac normatywnych, związanych z tymi zmianami będzie zakończona w listopadzie br., co umożliwi pełne przystosowanie służby inwestorskiej rad narodowych do nowych zadań — z dniem 1 stycznia 1966 r. Wydaje się, że wszystkie te posunięcia powinny przynieść rezultaty w postaci lepszego przygotowania, skoordynowania i realizacji inwestycji miejskich.

PAP

50 osób chorych
Skutki produkcji złej wędliny

Kilka dni temu w pow. poznańskim wydarzył się wypadek masowego zatrucia. Ponad 50 osób, w tym kilkanaście dzieci, trzeba było umieścić w szpitalu, a dalszych 150 pacjentów lekarze — po udzieleniu im doraźnej pomocy — zwolnili do domu. Jak wykazało śledztwo, przyczyną zatrucia była metka (wędlina) produkcji Masarni GS w Dopiewie. Warunki tam panujące urągały wszelkim przepisom higieniczno-sanitarnym, np. **w masarni, która produkuje przecież towary do bezpośredniego spożycia nie ma np. bieżącej wody.**

Na szczęście obyło się bez tragedii. Większość chorych, którzy przebywali w szpitalu, została już całkowicie wyleczona i zwolniona do domu. Pozostałe osoby zostaną wypisane w najbliższych dniach.

(s)

Gordon Schaffer otrzymał Nagrodę Leninowską

W obecności licznych przedstawicieli ludności Moskwy, stołecznych zakładów przemysłowych i instytucji odbyła się w środę na Kremlu uroczystość wręczenia wybitnemu brytyjskiemu działaczowi społecznemu i dziennikarzowi Gordonowi Schafferowi Międzynarodowej Nagrody Leninowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami".

Nagrodę wręczył laureatowi członek Komitetu do Spraw Międzynarodowych Nagród Leninowskich, profesor G. Aleksandrow. Serdeczne gratulacje złożyli Schafferowi również sekretarz Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju M. Kotow, wiceprezes Towarzystwa „ZSRR — W. Brytania" prof. B. Nikiforow i inni.

PAP

Na traktorach przeciwko poligonowi

Mieszkańcy japońskiego miasteczka Gotemma, w którego pobliżu wojska amerykańskie prowadzą ćwiczenia w zakresie strzelania rakietami „Little — John" postanowili zablokować poligon strzelniczy.

Rozpoczęli oni w środę rano, na czele z burmistrzem miasta, orkę ziemi przysposobionej pod poligon. Na pola wyszło 800 chłopów i 30 ciągników. (PAP)

Z krajowej konferencji działaczy ZSL

Wielkopolanie przodują w czynach drogowych

Wczoraj w poznańskim Domu Technika rozpoczęła się dwudniowa krajowa konferencja działaczy ZSL w sprawie dróg lokalnych, zorganizowana przez Naczelny Komitet ZSL.

Uczestniczyło w niej ponad 70 przedstawicieli z całego kraju, m. in. członkowie Sejmowej Komisji Komunikacji, Komisji Gospodarki Komunalnej przy NK ZSL, przedstawiciele Centralnego Zarządu Dróg Publicznych, Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa, Centralnego Ośrodka Badań Rozwoju Techniki Drogowej.

Obrady otworzył prezes Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Poznaniu **poseł Józef Wroniak**, witając m. in. sekretarza NK ZSL **Józefa Olszyńskiego.**

Referat główny na temat budowy dróg lokalnych w kraju wygłosił sekretarz Komisji Gospodarki Komunalnej przy NK ZSL **Józef Pawłowski. Eugeniusz Pol** z Centralnego Zarządu Dróg Publicznych mówił o stronie technicznej budowy tychże dróg, a wiceprzewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu **Witold Stefanowski** poinformował zebranych o postępach budownictwa dróg lokalnych w województwie poznańskim, szczególnie podkreślając udział mieszkańców wsi w społecznych czynach drogowych.

Właśnie ze względu na przodownictwo Wielkopolan w czynach drogowych, Poznań wybrano na miejsce konferencji. Jej uczestnicy zapoznają się praktycznie z poznańskimi doświadczeniami podczas dzisiejszego objazdu dróg lokalnych w powiecie kaliskim, wybudowanych w oparciu o czyny drogowe. (emp)

Bumedien o drodze rozwoju Algierii

W obecności przewodniczącego Rady Rewolucyjnej, płk. Bumediena, w miejscowości Dzorf Torba (Sahara) odbyły się uroczystości w związku z inauguracją budowy zapory na rzece Ued Guir. Inwestycja ta pozwoli na nawodnienie 16 tys. hektarów pustynnej ziemi.

W wygłoszonym z tej okazji przemówieniu, płk. Bumedien stwierdził, że jednym z zadań nowych władz algierskich jest zlikwidowanie dysproporcji między bogatymi i biednymi rejonami Algierii. Władze dążą do prawdziwej niezawisłości politycznej i gospodarczej, opierającej się przede wszystkim na własnych siłach a nie na pożyczkach i pomocy zagranicznej.

Bumedien podał do wiadomości, że Rada Rewolucyjna dyskutuje obecnie sprawę reformy administracji. (PAP)

Po wywiadzie Guy Molleta

Głośne oświadczenie sekretarza generalnego SFIO, Guy Molleta, w wywiadzie dla „Paris Presse", złożone bez zasięgnięcia opinii organów kierowniczych SFIO, budzi krytyczne wystąpienia nawet w łonie partii socjalistycznej.

Według niedyskrecji prasowych, wybitni działacze tego ugrupowania G. Brutelle i A. Gazier zaatakowali Guy Molleta za wyrażenie poparcia ewentualnej kandydaturze Pinaya w drugiej turze wyborów prezydenckich wskazując, że byłby on kandydatem prawicy.

Niewątpliwie na skutek wysuniętych zarzutów. Guy Mollet dokonał taktycznego odwrotu oświadczając rozgłośni luksemburskiej, że socjaliści dołożą starań, aby jak najwięcej głosów padło w wyborach prezydenckich na F. Mitterranda. (PAP)

Walter Lippman o niebezpieczeństwie osi Waszyngton – Bonn

W ostatnim numerze tygodnika „Newsweek" pojawił się artykuł pióra Waltera Lippmana, który wyraża pogląd, że utworzenie specjalnej osi Waszyngton—Bonn, co doprowadziłoby niemal nieuchronnie do uzyskania przez NRF broni nuklearnej, stałoby się „katastrofą" i m. in. przekreśliłoby perspektywy trwałego odprężenia w Europie.

Autor ostrzega, że przekształcenie Niemiec zachodnich w potęgę nuklearną wciągnęłoby USA w trudny do rozwiązania konflikt z Francją i Związkiem Radzieckim. Gdyby Bonn uzyskał dostęp do broni nuklearnej, zahamowałoby to poważnie politykę „przerzucania mostów" do krajów Europy wschodniej oraz przekreśliłoby perspektywy pokojowego zjednoczenia Niemiec. Położyłoby to także kres idei zespolenia wszystkich państw europejskich, przynajmniej za życia obecnej generacji.

Autor stwierdza, że NRF ma zbyt wiele pretensji, aby móc jej powierzyć broń nuklearną oraz że podział Niemiec będący konsekwencją zbrodni hitlerowskich może być usunięty tylko na drodze pokojowej, a nigdy poprzez groźby „wobec sąsiadów i ofiar hitlerowskich Niemiec". (PAP)

Usterki budowlane „solą w oku" użytkowników mieszkań

Narada w KW PZPR

We wtorek w Komitecie Wojewódzkim PZPR odbyła się narada, której podstawowym tematem była sprawa jakości budownictwa. Udział w niej wzięli dyrektorzy zjednoczeń, przedsiębiorstw budowlanych, biur projektów i DBOR, naczelni architekci — Poznania i województwa a także kierownicy pionu budownictwa z całej Wielkopolski.

Naradzie przewodniczył sekretarz KW PZPR — **Czesław Kończal.**

W czasie obrad wymieniono poglądy na aktualne problemy budownictwa, wskazując konkretne przejawy hamujące poprawę jakości w tej dziedzinie gospodarki. Jedną z newralgicznych spraw jest niepokojąco wysoki odsetek ilości skarg wnoszonych od użytkowników nowych mieszkań.

Wskazywano tu, że konieczna jest większa troska i staranność ze strony brygad budowlanych, które w dobrym interesie użytkowników, powinny przeciwdziałać tym niepożądanym zjawiskom. Ma to ogromne znaczenie, szczególnie teraz, gdy realizuje się nową politykę mieszkaniową. Na ten moment zwrócił uwagę w swym podsumowaniu Cz. Kończal. Sprawa jakości ma bowiem — jak podkreślił sekretarz KW — ważki rezonans polityczny, gdyż nawet ci, którzy otrzymywali mieszkania z przydziału — za darmo — bardzo często byli niezadowoleni, znajdując zbyt dużo braków w domach do których się wprowadzali. Poprawa jakości stanowi więc podstawowe założenie w przyszłym działaniu budowlanych. (jm)

Zachodnioniemieckie spekulacje na temat reformy NATO

Pod tytułem „Bonn nie może dłużej milczeć w sprawie reformy NATO" ukazał się w środę na łamach zbliżonego do rządu NRF dziennika „Koelnische Rundschau", komentarz, w którym m. in. stwierdza się:

Dwa doniesienia w ubiegłych tygodniach wskazują, że reforma NATO staje się poważną sprawą. Wpierw zręcznie lansowany z Paryża balon próbny, rzekomy projekt reformy, który omówić miał francuski minister spraw zagranicznych ze swoim amerykańskim kolegą w czasie posiedzenia ONZ. Następnie konferencja prasowa amerykańskiego ministra obrony, McNamary, na której zapowiedział on kosztujący miliardy projekt utworzenia floty powietrznej złożonej z ogromnych transportowców i w związku z tym reorganizację rezerw wojskowych na kontynencie amerykańskim.

Nie przypadkowo też kilka dni przedtem republikański i demokratyczny senator wysunęli w Waszyngtonie pytanie, czy potrzebnych jest jeszcze w Republice Federalnej 5 dywizji USA. Budowa samolotów, które w locie „non stop" przewieźć mogą przez Atlantyk 600 żołnierzy każdy, wskazuje drogę zredukowania sił wojskowych USA w Niemczech do symbolicznego kontyngentu, bez wyeliminowania udziału Ameryki w NATO. Dywizje zostają utrzymane, zmieniają tylko swe miejsce stacjonowania... Innym problemem jest to, czy z tego rodzaju planami Waszyngton ze swej strony nie wyciąga konsekwencji z reformy NATO paryskiego pokroju, nie czekając, aż europejscy sojusznicy dojdą do porozumienia w tej sprawie.

Dziennik przypomina dalej, że projekt reformy NATO, jaki pojawił się w ubiegłych tygodniach na łamach prasy paryskiej przewiduje w zasadzie zniesienie podporządkowania wojsk wszystkich państw — członków wspólnemu dowództwu. Każde państwo otrzymać ma z powrotem możność dysponowania swymi jednostkami w NATO.

Jedynie dla terytorium Republiki Federalnej miałoby zostać utrzymane wspólne dowództwo, któremu podporządkowane byłyby wszystkie siły wojskowe, a więc również i Bundeswehra. **Innymi słowy, jedynie Republika Federalna nie mogłaby swobodnie dysponować swoją Bundeswehrą.**

Poprzez dementi — pisze w zakończeniu dziennik — Bonn niczego nie wskóra przeciwko rozwojowi w kierunku nowej wojskowo-politycznej orientacji NATO. Waszyngton zapowiedział w niedzielę, że wkrótce pragnie rozmawiać z kanclerzem federalnym w sprawie wielostronnych sił nuklearnych. Przy tej okazji mówić się będzie o całokształcie problemów NATO i wiadomo, że w tej sprawie Johnson oczekuje niemieckich propozycji... (PAP)

Konflikt indyjsko-pakistański

Pakistan zerwał stosunki dyplomatyczne z Malajzją

Jak donosi z Ravalpindi Agencja Reutera, rząd pakistański zerwał w dniu 5 października stosunki dyplomatyczne z rządem Malajzji.

Minister spraw zagranicznych Pakistanu Z. Bhutto oświaczył, że decyzja w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych została powzięta w związku ze „stanowiskiem zajętym przez Malajzję w konflikcie indyjsko-pakistańskim".

Delegat Pakistanu w ONZ S. A. Ali złożył w sekretariacie generalnym notę, w której podkreśla, że znaczne siły wojsk indyjskich zostały skoncentrowane w rejonie Nausha hara-Dharamsal we wschodnim Peshawarze i przygotowują się do ataku na oddziały pakistańskie znajdujące się po drugiej stronie linii rozejmowej. S. A. Ali dodaje w nocie, że o koncentracji tej została zawiadomiona grupa obserwatorów ONZ. (PAP)

Sytuacja w Indonezji

Dokończenie ze str. 1

którzy inni komentatorzy prasy zachodniej, stwierdzając, że **prezydent chce zmniejszyć groźbę krwawej wojny domowej.** Równocześnie wszyscy oni stwierdzają, że doniesienia z Indonezji są nadal chaotyczne i często sprzeczne, a opierają się bądź na komunikatach radiowych z tego kraju, bądź też na różnych spekulacjach.

Środowe informacje poranne głosiły, że w centralnej części Jawy trwały walki i że miasto Djokjakarta powróciło znów w ręce wojsk rządowych. Radio Djakarta doniosło, że dwa bataliony dywizji Diponegoro stojące dotychczas po stronie rebelii, poddały się wojskom lojalnym wobec rządu. Z drugnej strony **wielu przeciwników rebelii z tejże dywizji zostało okrutnie wymordowanych przez rebelliantów.** W mieście Djokjakarta zginęło też z ich ręki wielu mieszkańców cywilnych.

AFP powołując się na Radio Malajzji, donosi, że w pałacu prezydenckim miasta Bogor zebrało się w środę zapowiadane posiedzenie gabinetu. Szczegółów na razie brak.

PAP

Ile w Totalizatorze?

PP. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 3 października br. stwierdzono: 2 rozw. z 12 trafieniami — wygr. po 70.961 zł, 31 rozw. z 11 trafieniami — wygr. po 4.576 zł, 372 rozw. z 10 trafieniami — wygr. po 381 zł.

W zakładach Toto-Lotek z dnia 3 października br. stwierdzono: 5 rozw. z 5 traf. prem — wygr. po 394.848 zł, 39 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygr. po 50.621 zł, 4.020 rozw. z 4 traf. — wygr. po 726 zł, 107.086 rozw z 3 traf. — wygr. po 27 zł.

Na ulicach Sajgonu

Ulotki i flagi Narodowego Frontu Wyzwolenia

Jak donosi Wietnamska Agencja Informacyjna, w środę odbył się w Hanoi wiec z udziałem przedstawicieli wszystkich partii politycznych, organizacji społecznych, gmin wyznaniowych oraz Wietnamskiej Armii Ludowej.

Uczestnicy wiecu postanowili wyrazić w ten sposób protest przeciwko zbrodniom, jakich dopuszczają się amerykańscy imperialiści w obydwu częściach Wietnamu.

★

Ulice Cholonu, ludnej dzielnicy w centrum Sajgonu, zarzucone zostały we wtorek ulotkami wzywającymi do walki z reżimem Nguyen Van Thieu i do przepędzenia agresorów amerykańskich z Wietnamu Południowego. Na przewodach elektrycznych pojawiły się również flagi Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego. Od 20 lipca 1965 r., czyli od chwili, kiedy minęła 10 rocznica podpisania porozumień genewskich, rozrzucanie ulotek i rozwieszanie flag staje się coraz częstszą praktyką.

Jak przyznają koła wojskowe w Sajgonie, mieszkańcy Wietnamu Południowego masowo uchylają się od służby wojskowej. Ostatnio każdej nocy policja organizuje obławy w centrum Sajgonu i zatrzymuje przeciętnie około 60 mężczyzn w wieku 20—30 lat, nie mających oficjalnego zwolnienia od służby wojskowej. Aresztowani są niezwłocznie przewożeni do obozu pod Sajgonem w celu „przeszkolenia". Przymusowa służba w armii południowowietnamskiej trwa 3 lata. (PAP)

Wzorem hitlerowców

Powieść Grassa spalono na stosie

Do niesłychanej prowokacji doszło ubiegłej soboty w Duesseldorfie: wzorem ponurych praktyk hitlerowskich spalono tu publicznie na stosie nad brzegiem Renu powieść znanego postępowego pisarza zachodnioniemieckiego, Guenthera Grassa „Blaszany bębenek".

W powieści tej autor z niezwykłą ostrością rozprawia się z hitlerowcami i ich pogrobowcami w Niemczech zachodnich. Publiczne spalenie książki zorganizowane zostało przez członków młodzieżowej grupy ewangelickiej, którzy dokonali tego wybryku pod hasłem „zdecydowane chrześcijaństwo". Kiedy płomienie ogarnęły stos, młodzi śpiewali pieśni religijne.

Hasło do ataków na Grassa dał sam kanclerz Erhard, który w czasie kampanii wyborczej ostro i obraźliwie potraktował pisarza, będącego oponentem polityki chadecji zachodnioniemieckiej. Grass występował — jak wiadomo — w ramach kampanii wyborczej jako propagandysta socjaldemokratów.

PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował **Janusz Marciszewski.**

NRD ma 16 lat

Kilkanaście dni temu, podczas dziennikarskiej podróży po Niemieckiej Republice Demokratycznej znalazłem się w Poczdamie, w pałacyku Cecilienhof. W nim to latem 1945 roku odbyła się historyczna konferencja Poczdamska. Właśnie tutaj podjęto uchwały o demokratyzacji Niemiec.

Wędrując za przewodnikiem po salach Cecilienhofu — luksusowego pałacyku wybudowanego w wojennym 1916 roku dla żony następcy tronu — nie mogłem się uwolnić od refleksji, wybiegających poza ściany, w których przecież przed 20 laty mieszkali, pracowali i rozmawiali najwybitniejsi politycy świata. Refleksji dotyczących dwóch państw niemieckich, których rządy prowadzą diametralnie różną politykę.

Właśnie dzisiaj w 16 rocznicę utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej warto sobie uprzytomnić, że punkty Układu Poczdamskiego mówiące „o stworzeniu demokratycznych i pokój miłujących Niemiec" stały się realnie istniejącą rzeczywistością tylko w NRD. Pokojowa polityka tego państwa, które jest pierwszym w historii państwem niemieckim faktycznie i programowo przyjaźnie ustosunkowanym do Polski i uznającym ostateczność swych granic wschodnich, jest sprawą na ogół znaną i często powtarzaną.

Jednym z pierwszych aktów prawnych w NRD była tzw. „Ustawa o ochronie pokoju", przewidująca ciężkie kary za wszelkie podżeganie do wojny i przeciwko narodowi, za podjudzanie do odwetu i nienawiści rasowej. Ustawa ta zapoczątkowała w 1950 roku okres budowy socjalizmu w NRD. Okres ten poprzedzony był w latach 1945—1949, a więc jeszcze przed powstaniem NRD, okresem budowy ustroju antyfaszystowsko-demokratycznego. Wyrażało się to w nacjonalizacji największych zakładów (w 1947 roku już 3000) reformie rolnej (2,9 mln ha ziemi obszarniczej otrzymało 556 tysięcy małorolnych i robotników rolnych oraz przesiedleńców), skazaniu przez sądy Niemiec wschodnich (NRD jeszcze nie było!) przeszło 3000 zbrodniarzy hitlerowskich. Poza tym wyrażało się to w zreformowaniu programów szkolnych, z których na zawsze wykreślono treści militarystyczne i nacjonalsocjalistyczne. W 1946 roku usunięto ze szkolnictwa w radzieckiej strefie okupacyjnej 22600 nauczycieli — członków NSDAP (partii hitlerowskiej). Spośród 65 tysięcy nauczycieli, 45 tysięcy było nowych. Do marca 1943 roku całkowicie oczyszczono z b. aktywnych nazistów administrację Niemiec wschodnich. Łącznie zwolniono 520 tysięcy osób, wśród nich sędziów, prokuratorów — członków partii nazistowskiej.

Te fakty świadczą o tym jak wielkie trudności miała do pokonania NRD jako młody organizm państwowy, obciążony w dodatku jak najgorszą spuścizną kadrową. Świadczą również jak olbrzymiego wysiłku dokonała, żeby zerwać z tą przeszłością, odciąć się od niej i rozpocząć nową egzystencję w rodzinie narodów. To generalne oczyszczanie administracji od elementów wrogich demokratycznym przemianom, musiało hamująco wpłynąć na jej sprawność. Po prostu dlatego, że na miejsce usuniętych brakowało dobrych fachowców.

Nie mniejsze kłopoty były z odbudową gospodarki i tak już ubogiej w porównaniu z zachodnimi Niemcami. W 1936 roku na terenach dzisiejszej NRD produkowano jedynie 2,3 procent węgla kamiennego, 5,4 rudy żelaza, 1,6 procent surówki oraz 6,6 procent stali w stosunku do całej produkcji niemieckiej. W 1947 roku osiągnięto w dawnej strefie radzieckiej 55 procent produkcji przemysłowej jej obrotów z 1936 roku i 60 procent rolniczej. W ramach tzw. 2-letniego planu odbudowy w latach 1949—50, mimo ekonomicznej agresji Niemiec zachodnich (wstrzymanie dostaw węgla, stali walcowniczej dla Niemiec wschodnich) odbudowano wiele zakładów. W roku 1949 poczyniono inwestycje wartości 490 mln. marek (dla porównania: w 1946 roku 17,4 miliardów!).

Tak więc, kiedy 7 października 1949 roku powołano do życia NRD, jej obywatele mieli już za sobą okres odbudowy i naprawianie strat wojennych. Dzisiaj NRD jest jednym z najbardziej przemysłowych krajów Europy. NRD należy od 1962 roku do 7 przodujących państw w Europie pod względem wytwarzania energii elektrycznej na 1 mieszkańca, produkując rocznie przeszło 50 000 000 000 kWh. Olbrzymiego skoku dokonała chemia, reprezentowana przez 1060 fabryk, z czego ponad 80 zakładów zatrudnia ponad 1 000 osób. W produkcji chemicznej NRD zajmuje drugie w świecie miejsce po USA, przeliczając na 1 mieszkańca. Nasi sąsiedzi wydobywają rocznie ponad 260 mln. ton węgla brunatnego, który jest ich główną bazą energetyczną i surowcową. W produkcji węgla brunatnego zajmują pierwsze miejsce w świecie.

I tak można by mnożyć przykłady osiągnięć naszych sąsiadów zza Odry i Nysy, którzy sami tę granicę nazywają „granicą pokoju i przyjaźni". Te sukcesy gospodarcze cieszą nas. Mamy dla nich uznanie i szacunek. Tym więcej nas cieszą, że wiemy, iż rosnący potencjał gospodarczy nie zostanie użyty przeciw pokojowi, przeciw narodom, przeciwko naszym granicom. Wręcz przeciwnie. Ten potencjał jest jednym z ogniw gwarantujących pokój w Europie.

Krótko przed 20 rocznicą kapitulacji Niemiec ujrzał światło dzienne dokument, którego treść scharakteryzować można by jako niepokojenie sumienia narodów. Jest to „oświadczenie Rady Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec". Czytamy w nim:

...„Apelujemy do wszystkich narodów świata! Udzielcie poparcia dla programu pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej! Pomóżcie nam przekonać wszystkich, że wkroczenie na tę jedyną drogę, prowadzącą do zażegnania niebezpieczeństwa wojennego, którego źródła leżą w Niemczech zachodnich, przyniesie korzyści wszystkim narodom (...) Kroczymy razem tą drogą, pamiętając o milionach ofiar drugiej wojny światowej oraz zdając sobie sprawę z odpowiedzialności naszego pokolenia za przyszłość naszego narodu".

Nasz zachodni przyjaciel ma 16 lat. W historii — krótki to okres. Ale dla ludzi żyjących współcześnie, a zwłaszcza dla tych, którzy pamiętają wojnę, te 16 lat to więcej niż całe wieki, kiedy to zawsze groziło nam z zachodu niebezpieczeństwo. Te 16 lat zaczęły pisać w historii części narodu niemieckiego i jego stosunków z Polską nową jasną kartę.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Gdzie jesteś aktywie?

Artykuł dyskusyjny o sprawach młodzieży

Postawa polityczna i światopoglądowa młodzieży studiującej nie powinna być dla nikogo sprawą obojętną. Przecież właśnie ona za lat kilka będzie kształtować oblicze polityczne i kierunek rozwoju naszego kraju. Uchwały XI Plenum i IV Zjazdu PZPR sformułowały wiele wytycznych do pracy ideologicznej i wychowawczej dla szkół wyższych. Na czoło wysuwają się dwa zasadnicze zagadnienia stojące przed organizacjami młodzieżowymi i pracownikami nauki. Po pierwsze: absolwent wyższej uczelni musi być dobrze przygotowany do zawodu; po drugie: musi być przygotowany do objęcia licznych czekających go obowiązków politycznych i społecznych.

Oczywiste więc jest, że absolwent wyższej uczelni może tylko wtedy sprostać zadaniom współczesnego życia, o ile obok rzetelnej i gruntownej wiedzy wyniesie z uczelni świadomość kierunku dokonujących się zmian. Winien poznać siły rządzące społeczeństwem, dynamiką jego rozwoju, być przekonanym o słuszności linii politycznej partii i rządu. W tej sytuacji uwaga aktywu młodzieżowego, którego w stosunku do potrzeb w poznańskim środowisku akademickim jest jeszcze stale za mało, powinna być przede wszystkim skierowana na bezpośrednie kształtowanie światopoglądu młodzieży studiującej.

A z tym, niestety, w poznańskich uczelniach nie jest najlepiej. Aktyw organizacji uczelnianych, na pewno niezły, w zbyt małym jeszcze stopniu kształtuje poglądy i postawy uczącej się młodzieży. Zbyt wiele cennego czasu poświęca na różnego rodzaju narady, sprawozdania i akcje o charakterze czysto organizacyjnym. Te formy działalności nie rozwiązują problemu. Nie rozwiązuje go również stojący na wysokim poziomie Studencki Ośrodek Dyskusyjny ZMS. Ośrodek ten, organizujący prelekcje, spotkania z przedstawicielami życia politycznego i dyskusje o problematyce światopoglądowej, przyciąga głównie studentów już po części zaangażowanych w życie polityczne. Działalność uczelnianych organizacji powinna się skierować również w stronę tej części studentów, którzy reprezentują dotychczas postawę bierną.

Sprawa jednak nie jest tak prosta, jak się na pozór wydaje. Istnieje tu wiele trudności. Można na przykład wymienić problem nie zawsze dostatecznego przygotowania działaczy do tej niełatwej pracy. Jedną z zasadniczych przeszkód w docieraniu do całego środowiska studenckiego jest również to, że szeregi aktywu nie są tak liczne, jak wymagają tego potrzeby. Warto się chyba lepiej rozglądać za ludźmi chętnymi do działania, powierzać im odpowiedzialne zadania.

Jednakże problemu wzrastania szeregów aktywu studenckiego nie można rozwiązać na samej tylko uczelni. Niemałą rolę mają tu do spełnienia organizacje młodzieżowe działające na terenie szkół średnich. Oczywiście są szkoły, gdzie organizacje pracują bardzo dobrze. Jednakże jest i sporo takich, w których wyrasta niewielu działaczy młodzieżowych, bowiem nie przywiązuje się tam dostatecznej wagi do wychowywania młodzieży w duchu samodzielności i aktywnej pracy w środowisku.

Ta istniejąca często luka między szkołą podstawową gdzie aktywnie działa ZHP, a wyższą jest niewątpliwie jedną z przyczyn braku aktywności młodzieży studenckiej. Jest przyczyną tego, że szkoły wyższe muszą odrabiać zaległości powstałe w szkołach średnich.

Wiele więc mają do zrobienia szkoły średnie, co oczywiście nie zdejmuje odpowiedzialności z wyższych uczelni i działających tu organizacji. Nie udało się jeszcze wytworzyć atmosfery powszechnej niechęci wobec tej części studentów, którzy reprezentują koncepcję życiową polegającą na tym, by jak najmniejszym wysiłkiem, przy minimum zaangażowania, osiągnąć dyplom. Chodzi o to, by student żyjący według zasady — „każdy sobie rzepkę skrobie" zrozumiał, że nie można samemu iść przez życie, by dotarło do niego, że nie jest pępkiem świata.

Zrozumiałe, że nie można zbyt wiele wymagać od nielicznego — jak się rzekło — aktywu. Ci ludzie nie mają niekiedy godziny czasu dla siebie. Jakie więc wyjście? Po pierwsze: powiększyć aktyw, powiększyć go znacznie, ale o ludzi odpowiedzialnych, takich którzy rozumieją, że chcąc oddziaływać na innych, trzeba samemu, na każdym kroku stosować zasady właściwie pojętej moralności. Po drugie: uatrakcyjnić formy pracy organizacji młodzieżowych. Suche, beznamiętne zebrania i narady nigdy nie staną się magnesem przyciągającym młodzież. Z działalnością ZMS, ze skutkami tej działalności powinien się student spotykać na każdym kroku. Powinien wokół siebie czuć atmosferę działania, młodzieżowego ruchu, wówczas — per analogiam — sam zacznie działać. A o to przecież chodzi.

ROMUALD KOWALSKI
ZBIGNIEW STASZCZYK

Rozstrzygający głos nauki

Z wizytą w Laboratorium Kryminalistycznym KW MO

Można ich nazwać cichymi bohaterami. To prawda, że nie pracują w tak trudnych, niebezpiecznych, wymagających odwagi i wielu poświęceń warunkach, jak służba mundurowa i pracownicy operacyjni MO. Ale przecież ich praca, żmudna i długotrwała, niejednokrotnie przynosi rezultaty przewyższające wyniki działania najlepszych zespołów operacyjnych. Ma kapitalne znaczenie dla poznania prawdy materialnej. A tym samym dla umacniania praworządności, która wymaga, by prowadzący śledztwo swoje podejrzenia opierał na dowodach nie budzących wątpliwości.

Cisi bohaterowie — pracownicy naukowi MO, z którymi rozmawiałem w Laboratorium Kryminalistycznym KW MO w Poznaniu, nie podkreślali, że dzięki ich badaniom nie jednokrotnie śledztwo zostaje wprowadzone na właściwe tory, że w poważnym stopniu ograniczono możliwość popełniania omyłek. Ale taki wniosek nasuwa się nieodparcie z przytoczonych przez rozmówców przykładów.

W kręgu osób podejrzanych o zabójstwo rabunkowe dokonane na osobie 65-letniej staruszki, znajdował się również jej wnuk. Właśnie przeciwko niemu świadczyło najwięcej poszlak zebranych w toku wstępnej fazy dochodzenia. Podczas oględzin zwłok stwierdzono, że w zaciśniętej dłoni denatki znajduje się trochę włosów. W Laboratorium przeprowadzono badania porównawcze włosów znalezionych — z włosami zamordowanej i owego wnuka. Najpierw dokonane zostały pomiary mikrometrem, a później przy pomocy mikroskopu określono typ włosów, wygląd i przebieg istoty rdzennej, rozmieszczenie barwnika itp. Okazało się, że włosy znalezione w dłoni zamordowanej nie zawierają ani takich cech, jakie mają włosy denatki, ani też wnuka. Znalazł się on poza podejrzeniami.

Przeprowadzono jednak jeszcze kilka badań włosów tych osób, które znajdowały się w kręgu podejrzeń. Wtedy stwierdzono, że włosy jednego z sąsiadów zamordowanej nie tylko mają cechy podobne jak włosy znalezione, ale także wykazują identyczne zmiany chorobowe. Ustalenie to stanowiło zwrotny punkt dochodzenia, które później bez większych już trudności pozwoliło zebrać niezbite dowody winy sąsiada-mordercy.

Sprawa innego zabójstwa (gajowego) dokonanego w lesie początkowo wydawała się zupełnie oczywista. Świadkowie stwierdzili, że podejrzany o dokonanie morderstwa żył w niezgodzie z gajowym, a krytycznego dnia był w lesie na polowaniu. Na dodatek pracownicy Laboratorium po przestrzelaniu broni podejrzanego i po porównaniu pocisków (wystrzelonych eksperymentalnie) z pociskiem, który spowodował zgon ustalili, że gajowy został zabity strzałem oddanym z badanego sztucera.

Okazało się jednak, że to nie było morderstwo, lecz wypadek. Otóż na każdym pocisku, który przechodzi przez jakąś przeszkodę i grzęźnie w następnej, pozostają niedostrzegalne nieuzbrojonym okiem cząsteczki pierwszej przeszkody. Przy pomocy specjalnej aparatury stwierdzono, że na pocisku, który spowodował zgon, znajdują się właśnie cząsteczki kamienia. A więc do gajowego nie strzelano. Kula, która go trafiła, była tzw. rykoszetem.

Czasami do ujawnienia prawdy wystarczą — jak w opisanych przykładach — badania jednokierunkowe. Ale często bywa i tak, że wyjaśnienie jednej tylko sprawy wymaga wielu żmudnych badań.

Taki oto przykład. Na szosie znaleziono zwłoki mężczyzny — ofiary przestępstwa komunikacyjnego. W celu wykrycia sprawcy niejednokrotnie trzeba przeprowadzić m. in. następujące badania.

Gleboznawcze. Może się np. okazać, że ślad opony na zwłokach jest gliniasty, a cząsteczki podobnej gliny znajdują się na oponach samochodu podejrzanego.

Mechanoskopijne — by stwierdzić, czy strzępki ubrania znalezione na pojeździe odpowiadają rozmiarom ubytków odzieży denata.

Chemiczne. Wówczas, gdy przy zwłokach znajdują się odpryski lakieru z karoserii.

Fotograficzne. Dokonanie zdjęć przy zastosowaniu lampy kwarcowej pozwala ujawnić ślady krwi na ciemnym materiale.

Serologiczne. Chodzi o stwierdzenie do jakiej grupy serologicznej należy krew znaleziona czy to na ubraniu ofiary czy też podejrzanego o przestępstwo (może się np. zdarzyć, że ten ostatni potrąciwszy przechodnia początkowo usiłował przyjść mu z pomocą — w rezultacie czego poplamił się krwią — widząc jednak, że ratunek jest już bezcelowy — zbiegł).

Głos nauki rozstrzyga nie tylko w sprawach o wypadki drogowe, zabójstwa, włamania i inne przestępstwa typu kryminalnego. Także w sprawach o nadużycia gospodarcze. W aferach tego rodzaju nader często zdarza się przerobienie dokumentów. Nader często też owe przeróbki są tak dokonane, że nie sposób ich dostrzec gołym okiem. Można natomiast — przy pomocy promieni podczerwonych. Ba, niejednokrotnie nie stanowi także problemu odtworzenie treści dokumentów, które sprawca spalił chcąc zatrzeć ślady przestępstwa. Z przykładów tych wynikają bardzo optymistyczne wnioski. Oczywiście nie dla przestępców. Tym bardziej, że następuje stała modernizacja i rozbudowa laboratoriów kryminalistycznych. Np. przy poznańskiej placówce powstają m. in. pracownie: medyczno-biologiczna i fizykochemiczna. Poza tym Milicja nie tylko nadal będzie utrzymywać kontakty z placówkami i ekspertami różnych dziedzin nauki, sztuki i rzemiosła, ale rozszerzy jeszcze z nimi współpracę w zakresie wykonywania ekspertyz. Wreszcie nie od rzeczy będzie przypomnieć, że w wyniku postanowień zorganizowanego w ub. roku Międzynarodowego Sympozjum Kryminalistycznego kraje socjalistyczne będą specjalizować się w poszczególnych gałęziach tej wiedzy i wymieniać między sobą doświadczenia. Pomyślne są więc perspektywy rozwoju kryminalistyki, a co za tym idzie — skutecznej walki z przestępczością.

MICHAŁ ŁUCZAK

Tajemnica lorda Butlera

Od lat już lord Richard Austen Butler uchodził za czołową głowę brytyjskiej partii konserwatywnej. Lecz jego kariera nie przekroczyła szczebla ministra spraw zagranicznych. Nigdy nie zasiadł w fotelu Pierwszego Ministra Jej Królewskiej Mości, nawet wówczas, gdy zdawało się to całkowicie pewne. Gdy w 1957 roku Eden podał się do dymisji, wbrew oczekiwaniom nie Butler, lecz Macmillan został premierem. Gdy Macmillan w 1963 roku wycofał się z życia politycznego nie Butler, lecz mało znany Douglas Home objął funkcje szefa rządu. Ustawiczne pomijanie Butlera w nominacji na najwyższe stanowisko wydawało się obserwatorom niewytłumaczoną zagadką. Próbowano ją wyjaśnić szczególną nieumiejętnością Butlera prowadzenia gry personalnej w łonie własnej partii...

W ostatnich tygodniach tajemnica zdaje się wyjaśniać.

Główne światło rzucił na sprawę szwedzki dyplomata Bjorn Prytz, który w latach drugiej wojny światowej był posłem szwedzkim w Londynie. Wygłaszając mianowicie ostatnio przed mikrofonami szwedzkiego radia swoje wspomnienia zrelacjonował również rozmowę jaką przeprowadził w dniu 17 czerwca 1940 roku — dniu kapitulacji Francji — z Butlerem, wówczas sekretarzem stanu w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych. Butler oświadczył mu wówczas, że „twardym łbom w rodzaju Churchilla nie będzie dane przeszkodzić Wielkiej Brytanii w zawarciu kompromisowego pokoju z Niemcami".

Oświadczenie to ujawniło więc, że Butler jeszcze w rok po wybuchu wojny, jeszcze w okresie, gdy kierownictwo rządu przejął Churchill stał na zdecydowanie „monachijskim" stanowisku i przekazywał za granicę opinie, które równały się dyplomatycznemu sabotażowi.

Wspomniana rozmowa z Prytzem — jak wynika ze wspomnień tego ostatniego — była bowiem nie tylko charakterystyczna dla nastrojów opanowanego przez monachijczyków brytyjskiego Foreign Office, lecz posiadała również określone konsekwencje praktyczne.

Telegram Prytza, relacjonujący rozmowę z Butlerem dotarł do Sztokholmu w momencie, gdy rząd szwedzki rozstrzygać miał problem postulowanych przez III Rzeszę ułatwień komunikacyjnych łączących Niemcy z okupowaną Norwegią. Rząd szwedzki zgodził się na niemieckie żądania, co uznawane jest przez historyków ostatniej wojny za ostateczne załamanie się nadziei Churchilla na zdecydowanie antyhitlerowskie stanowisko Sztokholmu. Czy właśnie depesza Prytza zadecydowała o obrocie sytuacji?

Sprawa Butlera nabrała w Wielkiej Brytanii dość szerokiego rozgłosu. Oczekuje się, że po zakończeniu ferii parlamentarnych nastąpią w tej mierze interpelacje w Izbie Gmin.

Sam Butler, który, jak wiadomo, od pewnego czasu kieruje jednym z kolegiów w Cambridge, na pytania przedstawicieli prasy odpowiada niewiele. „To taka stara historia..." — brzmiał jego pierwszy komentarz. Później oświadczył, że „cała sprawa jest mocno przesadzona. Mogę przecież wskazać na zaufanie, jakie pokładał we mnie mr Churchill, który przecież w ważnym roku 1940/41 pozostawił mnie na stanowisku sekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych".

Jednak wersję o zaufaniu Churchilla do Butlera zdementował syn b. premiera Randolph. Przypomniał on mianowicie, że już w połowie 1941 roku Butler mianowany został ministrem oświaty i wyłączony w ten sposób z grona ludzi odpowiedzialnych za prowadzenie wojny i polityki zagranicznej. Syn Churchilla nie ograniczył się do przypomnienia tego faktu, lecz w pewnym sensie postawił kropkę nad i, wyjaśniającą „tajemnicę lorda Butlera".

„Brak zdecydowania, jakie p. Butler wykazywał w obliczu nieprzyjaciela jest od dawna znane dobrze poinformowanym działaczom partii konserwatywnej — powiedział Randolph Churchill. — To jest bez wątpienia pierwszy z licznych względów, dla których p. Butler nigdy nie został premierem i obecnie, w stosunkowo młodym wieku 62 lat, zamienił politykę na działalność na uniwersytecie, gdzie z pewnością czuje się znacznie lepiej."

ROMAN PORAJ

Łapaj złodzieja... wolnego czasu!

Ujemne skutki cywilizacji

Do paradoksów naszych czasów należy m. in. zjawisko, że im bardziej technika zwalnia nas od pracochłonnych i uciążliwych czynności — tym mniej mamy wolnego czasu dla siebie. Mamy do dyspozycji coraz sprawniejsze maszyny, szybkobieżne środki lokomocji, skraca się nam „dniówki" robocze — a mimo to czasu, którym możemy rozporządzać do woli, mamy coraz mniej.

Powstało nawet bynajmniej nie gołosłowne twierdzenie, że gonimy już nie za godzinami, lecz za minutami... Przypomnijmy tylko naszą codzienną gonitwę za przeciążonymi tramwajami. Większość spraw piętrzących się przed nami w zakładzie pracy powinna by być właściwie załatwiona na wczoraj. Spędzamy godziny w sklepach, tłoczymy się znowu w tramwajach w drodze do domu, krzątamy się przy domowym „ognisku", kradniemy godziny niezbędnego wypoczynku. No i gdzież jest tu miejsce na nasz wolny czas?!

A przecież jeszcze niedawno, choćby w czasach które opisywał Bolesław Prus, roboczy tydzień trwał przeciętnie 90 godzin. W ciągu kilkudziesięciu lat skrócono go nam o połowę, po czym okazało się, że ta wywalczona druga połówka bynajmniej nie stała się dla nas czasem wolnym. Dołączyły bowiem czynniki, zwane niekiedy ujemnymi skutkami cywilizacji. Przedłużające się dojazdy do pracy, skomplikowane sprawy zaopatrzeniowe, łączenie przez kobiety pracy zawodowej z nieodebranym im obowiązkiem prowadzenia gospodarstwa i opieki nad dziećmi oto właściwi sprawcy kradzieży naszego wolnego czasu.

W świetle ankiet

Wiele placówek naukowych, w Polsce i na świecie, zajmuje się poszukiwaniem straconego wolnego czasu. Przeprowadzane ankiety (m. in. przez GUS) wykazały, że dojazdy do pracy po prostu ją przedłużają o 1—3 godzin dziennie, dla co najmniej połowy zatrudnionych w skali kraju, a w Warszawie — dla 2/3 pracowników.

Ośrodek Badania Opinii Publicznej PR interesował się problemem wolnego czasu kobiety pracującej. Okazało się, że wolnego czasu w pełni tego słowa znaczeniu kobieta pracująca nie ma w ogóle. Praca domowa zajmuje jej całą pozostałą po zajęciach zawodowych część dnia. W dziennym budżecie zajęć kobiety pracującej nie można znaleźć miejsca na wolny czas.

Naukowcy radzieccy przeprowadzili badania w miastach przemysłowych na Syberii. Ankiety wykazały, że przy 8-godzinnym dniu pracy i przeznaczeniu około 8 godzin na sen — około 2 do 4 godzin zajmują ludziom dojazdy do pracy i z powrotem.

15 procent na dokształcanie

Badania francuskie wykazały, że przy stosunkowo długim tygodniu roboczym (do 12 godzin dziennie — przeznaczonych na zajęcia zarobkowe czy w gospodarstwie rolnym) — wypoczynek nocny nigdy nie trwa mniej niż 8 godzin. Mniej mówiły ankiety o sposobach spędzania pozostałych godzin doby.

U nas nadmiar wolnego czasu, którego przeważnie nie umieją wykorzystać, mają młodzi robotnicy, zamieszkali w hotelach pracowniczych w pobliżu swego zakładu. M. in. Zakład Oświaty Dorosłych Uniwersytetu Jagiellońskiego obliczył że młodzi robotnicy w Nowej Hucie mają przeciętnie po 3 godziny dziennie niczym nie wypełnionego czasu. Jak go spędzają? Ano, przy winie, na spotkaniach z kolegami, rzadziej w kinie i w lokalach rozrywkowych. Badania wykazały, że zaledwie 15 procent tej młodzieży wykorzystywało wolny czas na dokształcanie się. Do podobnych wniosków dochodzą socjolodzy, badający inne środowiska robotnicze, odznaczające się dużym dopływem młodzieży wiejskiej. Nikt tej młodzieży nie nauczył, co ma robić z podarowanym jej wolnym czasem.

Inaczej ta sprawa przedstawia się w środowiskach odznaczających się nadmiarem kobiet. Robotnice w Łodzi, Bielawie i innych miastach przemysłowych (do których rodzaj miejscowego przemysłu ściągnął przede wszystkim kobiety), uskarżają się w ankietach, że sypiają przeciętnie od 5 do 7 godzin dziennie.

Czego nie uczą

A przecież czas wolny jest przeznaczony na odpoczynek po pracy — na dokształcanie się i udział w życiu kulturalnym i w końcu na rozrywki. Dopiero tak pomyślany program naszego dnia jest racjonalny i zapewnia nam zachowanie zdrowia, możliwości rozwoju, radość życia.

Niestety, od dzieciństwa uczą nas jak należy pracować, nie myśli się natomiast o nauczeniu człowieka, jak ma spędzać swój wolny czas. Co więcej (i na co wskazują obecnie liczni pedagodzy) już dzieci w wieku szkolnym są tak przeciążone zajęciami, że brak wolnego czasu staje się u nich stanem chronicznym. Nie uwzględniają go przeciążone programy szkolne... Dla odmiany, pozostawiona sama sobie młodzież pozaszkolna nie umie sobie poradzić z objawionym dla niej wolnym czasem.

Można by go znaleźć, odciążając ludzi, zwłaszcza kobiety, od uciążliwych zajęć domowych, organizując zaopatrzenie, usługi... Jednak, jak wykazują badania naukowe na całym świecie „złodziejem nr 1" jest w tym przypadku komunikacja w miastach, problem dojazdów do pracy. Stąd ostrzeżenia przed dalszą rozbudową miast — gigantów, dążenia do deglomeracji, rozważania nad problemem „korków" w miastach poszukiwania nowych rozwiązań komunikacyjnych. W zasadzie sprawa obraca się jednak jeszcze w zasięgu pracowni naukowych. (W. K.)

Podróż po Polsce

Przez kilkanaście dni towarzyszyłem w podróży po Polsce radzieckiemu dziennikarzowi z Moskwy. Zebrało się więc nieco uwag na temat obsługi turysty z zagranicy. Niechże będą one przyczynkiem do idącej przez nasz kraj — jak długi i szeroki — dyskusji na temat turystyki.

Z czym spotyka się turysta najczęściej? Oczywiście, ze środkami powszechnej komunikacji (o ile nie jeździ własnym samochodem), z hotelami, restauracjami oraz miejscami zwiedzania (głównie muzeami, lecz także niekiedy zakładami przemysłowymi). Do kontaktów z tymi miejscami ograniczam więc moje spostrzeżenia.

Numer hotelowy uzyskuje się bez większej trudności, pod warunkiem wszakże, iż się go wcześniej zarezerwuje. Jakież jednak różnice w obsłudze! Choć czasem różnice dotycza drobiazgów, niechże ich jednak nikt nie lekceważy, bowiem one właśnie stwarzają ów klimat pobytu, który się będzie długo pamietać i o nim po powrocie opowiadać. Dlaczego tylko w poznańskim „Merkurym" gość znajduje zawsze w pokoju butelkę wody mineralnej? Ni w Warszawie, ni w Krakowie, ni w Gdańsku o tym się nie pamięta. Reprezentacyjny „Europejski" w stolicy dostarcza oczywiście na zamówienie wodę, ale jednego dnia pokojowa żąda za butelkę 2 zł, drugiego inna pokojowa 3 zł. Drobiazg? Oczywiście, lecz wymowny. W „Merkurym" za wygładzenie marynarki na plecach (nota bene prasowanie trwało nie więcej niż 10 minut) pokojowa nie chciała nic, w końcu wzięła napiwek. W „Europejskim" w Warszawie za tę samą usługę zażądano 30 zł; gość zrezygnował. Jednakże w „Merkurym" za śniadanie zamówione do pokoju (herbata, bułka, oranżada) wystawiono rachunek na 36 zł (!), dając po prostu zamiast oranżady buteleczkę soku cytrynowego za 18 zł. Takich niespodzianek chyba turysta nie pochwali.

Ale i tak poznański „Merkury" w konfrontacji z innymi zasługuje niewątpliwie na wyróżnienie. Wątpić należy czy mogłoby się tu zdarzyć to, co w stołecznym „Europejskim", gdzie po powrocie z miasta po południu zastaliśmy w numerze zaduch, że można było zemdleć. Nie pomogła interwencja jednej pokojowej, dopiero zasadnicza zespołowa potyczka z oknem pozwoliła je otworzyć.

Pokój nie był wietrzony prawdopodobnie od wielu dni, a przebywaliśmy w stolicy w okresie wielkich upałów.

Zaskakujące bywają ceny. W Krakowie w hotelu „Grand" za apartament składający się z 2 wielkich pokojów, przedpokoju oraz łazienki zapłaciliśmy znacznie mniej niż za maleńki pokoik w „Europejskim" (też z łazienką). Tu i tam była ciepła woda, telefon oraz radio. Ale w tym ostatnim przypadku był to hotel Orbisu. Czy jednak jest słuszne, by płacić za samą tylko firmę?

W sezonie turystycznym bilet np. do Moskwy należy odpowiednio wcześnie zarezerwować. Różne tu są zwyczaje. Poznański Orbis rozmowę telefoniczną w tej sprawie wkalkulowuje widać do kosztów własnych, bowiem nic za to nie pobiera, krakowski natomiast żąda z góry 17 zł (a jeśli rozmowa potem wypadnie taniej?). Właśnie w Krakowie powiedziano, że Warszawa odpowiedziała, iż w żądanym terminie nie ma ani jednego wolnego miejsca. Dwa dni w ponurym nastroju zastanawialiśmy się co dalej zrobić. Tymczasem przyjechawszy do stolicy dostaliśmy miejsce w tym samym terminie bez żadnych trudności. Kto kogo nabrał, Warszawa Kraków, czy też Kraków nas, trudno dociec.

Aby jednak radości nie było za wiele wpisano niewłaściwy numer wagonu i gdy gość próbował wsiąść do pociągu moskiewskiego nie wpuszczono go. Wiele nerwów, złej krwi, cierpkich słów kosztowało, nim udało się dociec, że bilet o takim numerze ma miejsce zarezerwowane, tyle że w innym wagonie.

Wszakże nim dojechaliśmy do warszawskiego Orbisu długo staliśmy w kolejce do taksówki przed stołecznym Dworcem Głównym. Sprawa wyglądała beznadziejnie, staliśmy na końcu długiej kolejki z potężnymi bagażami i mocno się spiesząc. Taksówki zajeżdżały rzadko. Aliści podszedł do nas jegomość proponując jazdę, ale... za umówioną kwotę. Chcąc nie chcąc trzeba było się zgodzić. Taksówka stała po drugiej stronie ulicy (przeciwnej niż Dworzec), kurs kosztował 40 zł, normalny wyniósłby nie więcej niż 10 zł. Ponieważ z nami pojechała jeszcze pewna pani, która płaciła osobno, więc zarobek taksówkarza był nielichy. Niestety, nie było czasu, aby incydentem zainteresować MO.

Restauracji mamy mało, przeto stołowanie należy do mniej przyjemnych przeżyć turysty. W krakowskim „Wierzynku" udało nam się niemal cudem zdobyć stolik, gdy jednak potem przysiadło się do nas dwóch uczonych, uczestników światowego Kongresu Historii Nauki, odmówiono im po prostu obsługi. „W tej części sali nie podajemy" brzmiał wyrok. Jednakże w innych częściach sali nie było wolnego miejsca, a nadto przy każdym stoliku stali już kolejni klienci czekając na opróżnienie miejsc. W dodatku myśmy już jedli obiad przy owym zakazanym stoliku, jak więc w tej sytuacji wyglądało tłumaczenie kelnera? Żądanie naukowców by poproszono do nich kierownika sali zostało po prostu zignorowane. Pewnego wieczoru w Warszawie obeszliśmy całe Stare Miasto z kwitkiem. Nie zjedliśmy kolacji z powodu braku miejsc. Nawet ogromny „Gastronom" na Alejach Jerozolimskich wywiesił kartkę — „Wszystkie miejsca zajęte". Uratował nas dopiero bar „Praha", tuż przed zamknięciem. Była tam już wprawdzie tylko ryba na zimno, dobrze jednak że w ogóle coś było.

Popisowy numer pokazała jednak obsługa bufetu w ekspresie „Lech", wieczorem 3 września. Roznoszono porcje szynki po 20 zł. Kelner zapytany co ma jeszcze, odpowiedział, że serdelki, 16 zł porcja. Zamówiłem. Po chwili przyniósł ponownie szynkę, powtórzył to jeszcze trzeci raz. Wreszcie pojawił się przede mną serdelek (jeden!) długości może 3—4 cm. Zapytany czy to jest owa „porcja" długo się zastanawiał nim odrzekł, że to jest... pół porcji. Następnie próbował jeszcze kilkakrotnie zmusić mnie do wypicia kawy, choć zamówiłem herbatę. Wreszcie poszedłem sam do bufetu chcąc się napić wody mineralnej. Otworzono mi... butelkę piwa. Za onże serdelek kazano zapłacić 12 zł, po dyskusji cena spadła do 10 zł.

Aby obraz nie był nazbyt czarny, trzeba powiedzieć, że w wielu miejscach jadło się dobrze i płaciło normalne ceny, że obsługa bywała grzeczna i szybka. Że wreszcie wybija się grzecznością obsługa muzeów i innych miejsc zabytkowych (np. w muzeum w Oświecimiu specjalny przewodnik dla zagranicznego dziennikarza z jego językiem ojczystym, specjalne wyświetlenie filmu w wersji rosyjskiej o wyzwoleniu obozu), a więc ta obsługa, która nie czerpie korzyści materialnych ze swojego kontaktu z turystą (otrzymuje po prostu stałe pensje). Znakomicie też pomagała dziennikarzowi w pracy kierownictwa wielkich zakładów przemysłowych rozumiejąc widać dobrze korzyści wynikające dla nich z takich kontaktów.

Jeśli jednak w pewnych miejscach jest zupełnie dobrze, to dlaczego w innych jest tak źle?

MIECZYSŁAW SKĄPSKI

Sztuki polskie w Jugosławii

Tegoroczny sezon teatralny w Jugosławii, który rozpoczął się w początkach bm., stoi pod znakiem premier licznych polskich sztuk. Teatr dramatyczny w Belgradzie, znany m. in. ze swych występów w Polsce, zainaugurował sezon wystawieniem „Tanga" Sławomira Mrożka (światowa prapremiera tej sztuki odbyła się jak wiadomo, właśnie w Belgradzie w kwietniu ub. roku). „Tango" wchodzi również na scenę Teatru Narodowego w Lublanie i teatru w Zrenianin.

Przed kilku dniami w Titovo-uzice odbyła się premiera „Policjantów" Mrożka, zaś teatr w Żenicy wystawia „Śmierć gubernatora" Leona Kruczkowskiego. Pod koniec bm. w Titogradzie wejdzie na scenę tamtejszego teatru sztuka Jarosława Abramowa „Anioł na dworcu". Zarówno „Policjantów", jak i „Anioła na dworcu", reżyseruje Lech Wojciechowski z Teatru Narodowego w Warszawie. (PAP)

TELEWIZJA

Nowy sezon

Szeroko przez kilka miesięcy rozpowszechniane (jakby na osłodę wakacyjnych ogórków) zapowiedzi programowe nowego sezonu, zasygnalizowano na ekranach jeszcze w końcu poprzedniego miesiąca. Wprowadzając magazyn „Sztuka", tv przedsięwzięła bardzo potrzebne i tak bardzo odpowiadające specyfice telewizji zadanie upowszechniania plastyki, popularyzowania dobrego smaku artystycznego wśród szerokiej publiczności.

Na oficjalną inaugurację nowego sezonu przygotowano zaś zmienioną wersję Dziennika, o którym już wcześniej krążyły przeróżne zaciekawiające widza wieści. Jednak to, jakoby z nowym sezonem prowadzić miało dzienniki dwóch specjalistów — jeden od spraw krajowych, drugi od zagranicznych — jeszcze się nie sprawdziło. Może i lepiej, bo dziennik powinien być żywym zwierciadłem wydarzeń dnia, a — jak wiadomo — te dzieją się prawie zawsze za granicą i w kraju jednocześnie. Nie wyobrażam zaś sobie, by można kazać czekać widzowi na ważną informację do drugiej połowy dziennika tylko dlatego, że uznaje się jedną wiadomość z kraju za nieco ważniejszą niż z zagranicy i wobec tego ta pierwsza zaczynać dziennik, łącząc z nią potok innych, czasami marginesowych. Niestety, nie jest to złowieszcze „gdybanie". Także w obecnej wersji Dziennika, która zaznaczyła się najpierw pozbawieniem prowadzącego biurka i telefonu, potem tylko biurka, a teraz przywróceniem tych nie tak znowu — jak się komuś mogło wydawać — zbędnych akcesoriów pracy dziennikarza, także w tej wersji dziennika kontynuuje się praktykę zgoła niedziennikarską — oddzielania wszystkich wiadomości z zagranicy i kraju. Sprawiedliwie trzeba przy tym oddać, że w pierwszych dziennikach nowej wersji prowadzący znacznie więcej mówią, czego i na tym miejscu się dopominaliśmy. Dlaczego jednak zmiany te objęły tylko pierwsze wydanie Dziennika.

Zupełną nowością jest sobotni magazyn dziennika, któremu nadano wieloznaczną nazwę „Monitor". Z satysfakcją widzowie powitali w nim K. Małcużyńskiego, który od czasu zlikwidowania „Peryskopu" zbyt rzadko gościł na ekranie. Nie obiecując wiele, Małcużyński zapowiedział komentarze tygodnia (po raz pierwszy także stałe do wydarzeń krajowych), felietony, rozmowy i zdał się na życzenia widzów, którym zapewne nie zabraknie inwencji w zgłaszaniu propozycji, a autorom „Monitoru", miejmy nadzieję — zapału.

Z drobniejszych rzeczy chciałbym odnotować przeniesienie lekcji języków obcych z godzin nocnych na wieczorne (po I dzienniku) i wyrazić nadzieję, że Poznań, za którego lektorami czytającymi dialogi filmów stęsknili się widzowie naszego ośrodka, zdani od kilku miesięcy na gorszych z Warszawy i Katowic, po wtorkowej premierze (film „Nigdy nie wróce") częściej będzie dopuszczany na antenę w tej roli.

Zanim na ekranach zobaczymy następne nowości, wróćmy do programów artystycznych, które i w przeszłości nie mogły się obejść na tym miejscu bez wzmianki. Najświeższej daty wydarzeniem jest premiera dramatu E. O'Neilla „Żałoba przystoi Elekirze". Wrócę do niej za tydzień, kiedy będziemy mogli na naszych ekranach zająć się obydwoma częściami spektaklu, z których drugą nadano wczoraj późnym wieczorem. Tymczasem kilka słów na marginesie przedstawienia przez Łódzki Teatr TV współczesnej sztuki czeskiego pisarza (J. Langer) „Drzewo". Z aktorów uwagę zwracał B. Sochnacki (grał Stepharda), którego przed kilku laty szeroka publiczność poznała w jednej z głównych ról w filmie „Troje w lesie". Od tego czasu Sochnacki, często prezentowany przez łódzkie teatry i telewizję w rolach dramatycznych i komediowych (przypomnijmy głupiego Jakuba) rozwinął swój talent aktorski do tego stopnia, że jest podporą większości łódzkich spektakli tv, chociaż Łódź nie narzeka na brak dobrych artystów.

Podobnie Poznań nie może narzekać na brak dobrych artystów operowych, a nasz ośrodek telewizyjny dodatkowo chlubić się może realizatorami w tej dziedzinie. Piszę o tym przy okazji transmisji z „Warszawskiej Jesieni Muzycznej" I aktu (chociaż zapowiadano cały spektakl) opery D. Szostakowicza „Katarzyna Izmałłowa" w wykonaniu Opery Poznańskiej. O sztuce tej pisał nasz recenzent muzyczny, co pozwala tu ograniczyć uwagi do samej transmisji. Po raz pierwszy bodaj mieliśmy możność oglądać tak udaną realizację telewizyjną transmisji, co przejawiło się w fakcie kierowania kamer tylko tam, gdzie coś się działo; w ten sposób oglądaliśmy nie tylko scenę, ale i orkiestrę wraz z dyrygentem.

Nowy sezon przyniósł także udany start programów rozrywkowych. Oglądaliśmy udany program „W kabaretach" (składanka z „Wagabundy", „Dymku z papierosa" i „Dreszczowca") z Rudzkim, jako prowadzącym program i dawno nieoglądanym B. Kobielą, który po zaniechaniu „Poznajmy się" ma niebawem wystartować z nowym telewizyjnym programem („Spóźnieni przechodnie").

ZASTĘPCA

Nowe drogi

Artykuł **Henryka Jabłońskiego „Badania podstawowe w służbie gospodarki i kultury"** otwiera październikowy zeszyt miesięcznika teoretycznego i politycznego KC PZPR „Nowe Drogi".

Autor stwierdza, że nauka obejmować musi wszystkie etapy, od teorii do praktyki. Podkreśla przy tym, że skończył się już ten okres w dziejach, kiedy osiągnięcia praktyczne wyprzedzały z reguły teorię, a rozwój techniki na ogół nie wymagał uprzedniego poznania praw przyrody, które w praktyce stosowano. W tych warunkach upowszechnia się w świecie przekonanie, że o pozycji gospodarczej, wojskowej i politycznej danego kraju w coraz większym stopniu decyduje jego pozycja w nauce. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z tego, że w praktyce nie jest możliwe zajmowanie się wszystkim. Trzeba zawsze dokonywać świadomego wyboru kierunków badawczych, wyboru zgodnego z możliwościami kraju i opierać się przy tym na atakowaniu tych dziedzin i problemów, które rokują największe nadzieje praktycznego ich wykorzystania w przyszłości. Jak dokonywać tego wyboru w naszych warunkach — oto przedmiot interesujących nie tylko dla naukowców wywodów autora publikacji.

Sprawom nauki, bądź zagadnieniom z nią związanym, miesięcznik poświęca także inne publikacje. **Jan Kluczyński** przedstawia „Kierunki zmian w kształceniu ekonomistów", zwracając uwagę na fakt, że przyjęte przez IV Plenum KC partii kierunki zmian w systemie planowania gospodarki narodowej, stwarzają dla pracy ekonomisty zasadniczo odmienne niż dotychczas problemy w toku codziennej jego pracy. To oraz fakt, że obecnie nowi absolwenci studiów ekonomicznych zaspokajają tylko potrzeby gospodarki narodowej, wynikające z bieżącego ubytku kadr zawodowo czynnych ekonomistów, spowodowało konieczność podjęcia reformy studiów. Założenia tej reformy zmierzają do kształcenia ekonomistów o stosunkowo szerokim profilu, do unowocześnienia studiów przy zmniejszeniu obciążeń formalnych studentów.

Tadeusz Nowacki publikuje artykuł **„O kulturze technicznej"**, zaliczając w nim jej rozwijanie w społeczeństwie budującym socjalizm, do spraw najbardziej istotnych. Autor wiąże to z faktem, że od poziomu kultury technicznej zależy właściwe i pełne wykorzystanie mocy produkcyjnych i umiejętne użytkowanie dóbr technicznych. Do zjawisk właściwej kultury technicznej zalicza autor tylko taki układ stosunków, w których zachowane zostanie kryterium ludzkiego dobra i wylicza przy tym następujące kryteria szczegółowe: bezpieczeństwo życia i zdrowia oraz ekonomiczność.

W dziale „Problemy i dyskusje" „Nowe Drogi" kontynuują rozpoczęty przed dwoma miesiącami druk wypowiedzi na temat integracji badań naukowych w dziedzinie nauk społecznych. **Włodzimierz Brus** postuluje **„Program minimum: zorganizowanie współdziałania nauk społecznych"**. Jego zdaniem program minimum dojrzał do podjęcia konkretnych rozwiązań organizacyjnych. W tym celu trzeba by m.in. uzupełnić dotychczasową strukturę uniwersytetów przez otwarcie możliwości łączenia specjalizacji i współpraca międzydyscyplinarna. **Janina Zakrzewska** w wypowiedzi pt. **„Pochwała złotego środka"** wyraża przekonanie, że integracja na szeroką skalę będzie możliwa wówczas, kiedy uczony zechce się interesować wynikami badań innego uczonego na temat, którym on sam się zajmuje.

Spraw gospodarczych dotyczy artykuł **Dymitra Peruna „Z zagadnień koordynacji inwestycji w wsi"**. Autor wskazuje w szczególności na potrzebę koordynowania także drobnych inwestycji.

O pracy partyjnej na wsi piszą sekretarze KW PZPR w Bydgoszczy i Rzeszowie: **Józef Marchrzak** i **Michał Cygan**. **Tadeusz Rudolf** omawia natomiast doświadczenia zakładowych organizacji partyjnych.

Zagadnienia międzynarodowe są tematem trzech publikacji. **Leon Szulczyński** w artykule **„Troski i nadzieje Ernsta Mannici"** krytycznie omawia lansowane w NRF poglądy, atakujące idee odprężenia międzynarodowego. **Michał Chęciński** pisze o **„Militaryzacja badań naukowych w USA"**, a **Zbigniew Lewandowski** informuje o kształtowaniu się struktury organizacyjnej zarządzania gospodarką narodową w **ZSRR** w minionym 12-leciu. (P

Pracownicy poszukiwani

Wielkopolskie Zakłady Naprawy Samochodów w Poznaniu - Antoninku, ul. Warszawska nr 349 — przyjmą zaraz:
— TECHNIKÓW — INŻYNIERÓW na stanowisko konstruktorów, technologów — oraz
— TECHNIKA gospodarki remontowej. W7002

Gnieźnieńskie Miejskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w Gnieźnie, ul. Tumska 3 — zatrudni KIEROWNIKA ZAKŁADU OZDÓB CHOINKOWYCH — wymagane średnie wykształcenie chemiczne wzgl. szklarskie i kilkuletni staż pracy w tej branży. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu w Sekcji Osobowej. Zgłoszenia prosimy kierować pod w/w adresem. W7026

Fabryka Maszyn Rolniczych „Rofama" w Rogoźnie zatrudni:
1. KIEROWNIKA DZIAŁU PLANOWANIA — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie z praktyką w przemyśle.
2. KIEROWNIKA SEKCJI FINANSOWEJ w Dziale Rachunkowości — z wykształceniem wyższym lub średnim i praktyką.
3. EKONOMISTĘ do Sekcji Kosztów.

Wynagrodzenie według stawek obowiązujących w przemyśle metalowym.
Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr przedsiębiorstwa. W7039

INŻYNIERA i TECHNIKA BUDOWNICTWA WODNEGO wzgl. LĄDOWEGO przyjmie zaraz Okręgowy Zarząd Wodny w Poznaniu, ul. Szewska nr 1. Warunki do omówienia w Dziale Kadr. K7092

Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa „S. Chł." w Poznaniu, ul. Głogowska 25, przyjmie do pracy REFERENTA BHP ze średnim wykształceniem — wymagana praktyka i uprawnienia oraz KIEROWNIKA DROGERII w Luboniu. K7110

— INŻYNIERA urządzeń sanitarnych;
— TECHNIKA urządzeń sanitarnych;
— TECHNIKA BHP — wymagane średnie wykształcenie;

pracowników z odpowiednią praktyką zatrudni na kierowniczych stanowiskach Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno - Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu ulica Fredry 12, I piętro, pokój nr 9. K7068

Praca

Potrzebny pomocnik na instalację wodno-kanalizacyjną. Warsztat — Poznań, Matejki 11. 8539g

Pomoc domową umiejącą gotować zatrudni natychmiast lekarka. Ul. Sowińskiego 19 m. 3. 9043p

Dwóch stolarzy przyjmę. Wilczyński, Poznań, Canowska 53 — Smochowice. 8197g

Fryzjer męski poszukuje pracy. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14967p.

Gosposia potrzebna na plebanię (bez inwentarza) pod Poznaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8842g.

Przyjmę schody do mycia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 9153g.

Pomoc domowa chętnie z prowincji na stałe potrzebna. Frąckowiak, ul. Premienista 66. 8909g

Pomocników, uczniów malarskich poszukuje. St. Bączyk, Staszica 9 m. 23. 9143g

Przyjmę szycie do domu. Mogą być płaszcze damskie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8254g.

Administratora dużej kamienicy w centrum Poznania zaangażuję. Szczegółowe oferty: Warszawa. Pańska 5 m. 141. K7095

Wykonuję po domach prace stolarskie, naprawa mebli, polerowanie. Cichocki, Poznań, Ściegiennego 47. 8291g

Kupno

Szafę biblioteczną „Chippendale" kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8688g.

Wyrówniarkę do drewna, 400 mm, kupię. Marian Kołodziej, Wągrowiec, plac Paszkowa 16, tel. 123. 14963p

Głowicę podziałową i konik do frezarki kupię. Warsztat Mechaniczny, Poznań, Staszica 21. 8244g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca Szczepańska, Czerwonej Armii 70, w podwórzu. 8693g

Sadzonki truskawek (gatunek owocujący do października oraz ananasowe) tanio sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8619g.

Fortepian gabinetowy „Ibach" sprzedam. Staszak, Nowa - Sól, Kościuszki 6 — Zielonogórskie. K7030

Rurki polipropylenowe do długopisów najwyższej jakości w odcinkach 110 cm — 1.100 zł za 1 kg — poleca: Wytwórnia — Mirowski, Warszawa, Ursynowska 14. K7031

Sprzedam młocarnię — wydajność 5 q, snopowiązałkę Fela 180 cm. Stefan Maćkowiak, Gablin, poczta Kominowo, pow. Środa. 14956p

Motocykl M-72 z wózkiem przejechane 23 tys. km, stan dobry sprzedam. Tramiński, Wolsztyn, Armii Czerwonej 38. 14960g

Opony 5,90×15 sprzedam. Telefon 640-73. 8511g

Sprzedam jadalnie, tapczany. Kanałowa 8 m. 2, godz. od 13—15, wieczorem 20. 8177g

Oddam ogród działkowy, ul. Pułaskiego. Telefon 429-42. 9107g

Krzewy róż Super-Star sprzedam. Wysyłam pocztą. Tel. 555-35. 9060g

Opony do samochodu 825/20, tragarze Ø 10, sprzedam. Ul. Hetmańska 45 m. 2. 9036g

Pianino orzechowe, krzyżowe, okazyjnie sprzedam. Poznańska 18a m. 4, od godz. 14. 8769g

Sypialnię jasną w bardzo dobrym stanie, tanio sprzedam. Poznań - Dębiec, Łozowa 54 m. 7. 8208g

Ciągnik „Steyer" z przyczepą 5-tonową, rejestrowany, sprzedam. Koźlecki, Jarocin, Warszawska 135. 8217g

Sprzedam dwa piece kaflowe stałe i jeden przenośny oraz blaszana kuchenkę przystawną. Strzałowa 2 m. 5. 8259g

Pianino marki „Quandt" sprzedam. Głogowska 103 m. 8. 8269g

Sprzedam wózek dziecięcy głęboki, nowoczesny. Poznań - Śródka. Cybińska 13 m. 11, III ptr. 8288g

Nowoczesne małe meble oraz biurko i biblioteczkę sprzedam. Opalenicka 33, dzwonek prawo. 8290g

Stół okrągły, witryna, stoliki — orzech, kufer moloszczelny sprzedam. Szamarzewskiego 37 m. 19a. 8270g

Samochody

„Fiat" 600 sprzedam, stan dobry. Telefon 44-011. 8703g

Samochód kabriolet sprzedam. Cena 10.000 zł, ul. Stanisława 48 (Winiary). 8875g

Sprzedam „Fiata 1100", platformę 4-tonową. Żegockiego 22. 8181g

Sprzedam pilnie „Syrenę 102" w dobrym stanie. Waszyński, Leszno, ul. Dąbrowskiego 9, tel. 23-68. 14958p

Sprzedam samochód osobowy marki „Warszawa". Henryk Drożak, Ostrzeszów, ul. Bohaterów Stalingradu 44, tel. 107/4. 14964p

Sprzedam samochód DKW 2-osobowy kabriolet. Miła 21 m. 3. 8223g

Sprzedam skuter „Wiatka". Telefon 716-11. 8305g

Sprzedam, zamienię motocykl „Junak" na motorower z dopłatą. Podolańska 53 m. 2. 8320g

Samochód „Skoda" 1101 dobrze utrzymany (zapasowy silnik po kapitalnym remoncie) sprzedam. Stortz, Puszczykowo, Jarosławska 4, tel. 218. 8641g

Sprzedam samochód marki Warszawa. Czesław Niezgódka, Nowe Skalmierzyce, 1 Maja 6. 34125Ostr.

Lokale

Zamienię kawalerkę, I piętro, komfort w Szczecinku na mieszkanie w Poznaniu lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8113g.

Łódź! Zamienię pokój z kuchnią, w centrum na podobne w Poznaniu. Wiadomość: Bociąg, Swarzędz, Leśna 13. 8135g

Przyjmę panienki na pokój. Poznań-Górczyn, Bohaterów Westerplatte 55. 8215g

Bielsko Biała! 2 pokoje z kuchnią, wygody zamienię na podobne w Poznaniu. Wiadomość: telefon 477-29. 9134g

Pracująca członek spółdzielni poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 9224g.

W Jarocinie poszukuję pokoju na gabinet lekarski. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8272g.

W „KOZIOŁKACH" DODATKOWO NA PAŹDZIERNIK 161 NAGRÓD. GŁÓWNA WYGRANA SAMOCHÓD OSOBOWY „ZASTAVA" oraz liczne PREMIE PIENIĘŻNE.
K7106

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA
dla Prac. Miejsk. Zjedn. Gosp. Kom. i Mieszk.
W POZNANIU,
ul. Dzierżyńskiego 296/298, telefon 591-97
PRZYJMUJE
DODATKOWO ZAPISY DO KLASY I
W SPECJALNOŚCIACH:

1. stolarskiej	6. kamieniarskiej
2. murarskiej	7. studniarskiej
3. blacharskiej	8. instalacji wodno-kan.
4. malarskiej	9. ślusarskiej
5. brukarskiej	

Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat Szkoły.
K7028

Poznańskie Zakłady Remont.-Montażowe Przem. Papierniczego Poznań, ulica Chudoby 24
poszukują
POKOI
2—4-osobowych
dla swych pracowników na okres ca 4 miesięcy. Zgłoszenia kierować pod w. w. adresem, pokój nr 11, III piętro.
K7079

Zamienię mieszkanie kwaterunkowe Wrocław-Śródmieście, 2 pokoje, kuchnia, nysza, garaż — na mniejsze w Poznaniu. Zgłoszenia: Wrocław, Sienkiewicza 72 m. 12 — Bucki. K7111

Młode małżeństwo — inżynier i studentka (członkowie spółdzielni) poszukują pokoju na okres 3 lat z gwarancją wyprowadzenia się. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8633m.

Nieruchomości

Domek jednorodzinny z urządzeniem do hodowli zwierząt futerkowych w Zielonej Górze sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Zielona Góra, Niepodległości 25 dla 2131-G. K6757

Sprzedam domek jednorodzinny, nowy, podpiwniczony, centralne, garaż, w Radzyminie k. Warszawy. Wiadomość: Makowska, Legionowo, ul. Handlowa 3 (introligatornia). K6758

Sprzedam gospodarstwo rolne 6,50 ha, ziemia średnia, zabudowania w dobrym stanie, w pełni zelektryfikowane, cena według ugody. Bolesław Ziemniczak, Mielżyn, powiat Gniezno, woj. poznańskie. 8049g

Sprzedam tanio gospodarstwo 17 ha z zabudowaniem, nadające się do podziału na dwóch, blisko stacji i PKS, Berlik, Gącz, poczta Łopienno, pow. Żnin, woj. bydgoskie. 8054g

Sprzedam domek jednorodzinny, cały wolny, 2.25 ha ziemi (5 km od Wrześni). Wiadomość: Sylwester Bartkowiak, Września, ul. Waryńskiego 11. 14961p

Dom piętrowy w Wągrowcu z ogrodem i pół morgowa działka sprzedam. Marian Kołodziej, Wągrowiec, plac Paszkowa 16, tel. 123. 14962p

Sprzedam dom jednorodzinny, piętrowy, wyłączony. Rawicz, Sportowa 12 — Osiedle. 14966p

Sprzedam działkę budowlaną 700 m² w Umółtowie, ul. Poznańska 8. Dojazd autobusem z Garbar. Józef Łakomiec. 8108g

Sprzedam dom jednorodzinny wolny, w okolicy Zbaszynia. Wiadomość: Luboń 3, Fabryczna 37. 8134g

Sprzedam pół parceli uzbrojonej. Winogrady 63 m. 2. 8146g

Domek z dużym ogrodem, ogrodnictwo względnie małe gospodarstwo w Poznaniu kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8148g.

Szczęśliwa decyzja - to nabycie losu
Krajowej Loterii Pieniężnej
42.000 wygranych — 7.800.000 zł
K6983

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 Poznań, pl. Wolności 14
UNIEWAŻNIA
skradzioną pieczątkę o treści:
PPB-2 Bud. Centralna Kotłownia Poznań, ul. Świerzawska 821.
K7118

Sprzedam kilka działek budowlanych wielkość 1300 m², cena 10 zł 1 m², zelektryfikowanych, z dowolną zabudową, blisko Kościana. Zgłoszenia: Sołectwo Kokorzyn. 14996p

Sprzedam domek 2 pokoje, kuchnia, łazienka, centralne ogrzewanie, z ogrodem w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8182g.

Wzorowe i rentowne gospodarstwo rolne 13 ha dobrej ziemi, prywatne, bez długu, w pow. poznańskim zaraz do sprzedania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8240g.

Domek bliźniaczy 2 pokoje z przynależnościami, c. o. pod Poznaniem sprzedam. Rybicki, Poznań, Stolarska 1 m. 11. 8256g

Sprzedam nowy domek jednorodzinny. Gołańcz, pow. Wągrowiec. 8271g

Kupię domek w Poznaniu do 100.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8286g.

Ogród działkowy odstąpię. Poznań-Wschód. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 9044g.

Domek jednorodzinny z ogrodem w Poznaniu kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8321g.

Domek jednorodzinny z centralnym ogrzewaniem, z ogrodem, sprzedam, w Grodzisku Wlkp. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8822g.

Okazyjnie, spiesznie sprzedam: willę luksusową, pięciopokojową, z dużym ogrodem na szklarski wygodami, przy trolejbusie, 650.000 zł; połowa willi komfortowej, trzypokojowe mieszkanie z wygodami, przy trolejbusie, 350.000 zł; obiekt ogrodniczy pół hektara ogrodu, przy komunikacji miejskiej, 350.000 zł, wpłaty 250.000 zł; parcele niżej ceny wartości 780 m², przy Marszałkowskiej, 90.000 zł — poleca i przyjmuje nowe zlecenia Adamski, Poznań, Małeckiego 21. 9327g

Zguby

Zgubiono zegarek marki „Pallas" proszę o zwrot. Poznań, ul. Szamarzewskiego 50 m. 4, po godz. 15. 8321g

Zgubiłem tabliczkę rejestracyjną PE 23-37. Henryk Łabiński, Witkówki, pow. Kościan. 8307g

Zgubiono świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej w Chodzieży na nazwisko Jan Stolarczyk. 8324g

Komunikaty

W Sądzie Powiatowym w Rawiczu zostało wszczęte POSTĘPOWANIE O UZNANIE ZA ZMARŁEGO ANTONIEGO TOMKOWIAKA, urodz. 5. I. 1911 r. w Gołaszynie, powiat Rawicz, syna Andrzeja i Jadwigi z d. Lewandowska małżonków Tomkowiak, ostatnio zamieszkałego w Gołaszynie, powiat Rawicz, zaginionego od czasu umieszczenia w obozie koncentracyjnym w Gross-Rosen w 1942 r.

Sąd Powiatowy wzywa zaginionego, aby w terminie 3-miesięcznym od ukazania się ogłoszenia — zgłosił się w powyższym Sądzie, gdyż w przeciwnym razie może być uznany za zmarłego, wszystkie zaś osoby, które mają wiadomość o zaginionym, aby w wymienionym terminie podały je Sądowi. K7036

Różne

Tańców uczę. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 7908g

Języki obce wykłada profesor Maria Romington, Św. Józefa 5 m. 5. 8906g

Uczę matematyki. Strzelecka 30 m. 10, telefon 512-31, wewn. 316. 8255g

Artystycznie ceruję fachowo szybko. Poznań-Łazarz, Engla 11 m. 9. 8051g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania. Długa 9. 9024g

Czyszczenie wszelkiego rodzaju pierza na poczekaniu. Poznań, Małeckiego 34. 9037g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 8793g

Przyjmę artykuły do spawania elektrycznego i acetylenowego. Wiadomość: Poznań, 23 Lutego 5 m. 13. 7977g

Ekspresowo naprawiam elektryczne maszynki do golenia, wszelki sprzęt gospodarstwa domowego łącznie z przewijaniem silników. Poznań, Winogrady 31 m. 2. 8300g

Posiadam mieszkanie w centrum Poznania z telefonem. Przyjmę współpracę w zakresie produkcji lub usługi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8385g.

Matrymonialne

Poznam pana do lat 45. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 7963g.

Kulturalnego, inteligentnego, przystojnego, zamożnego po czterdziestce pozna z braku znajomości właścicielka nieruchomości. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8028g.

Wdowiec bezdzietny na stanowisku poślubi panią do lat 60, najchętniej wolnego zawodu, z odpowiednim mieszkaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 9161g.

Ob. Francji pochodzenia polskiego (rozwiedziony) pozna panią do lat 30 w celu matrymonialnym. Oferty wraz z zdjęciem Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8043g.

Kawaler, lat 35, technik budowlany zapozna pannę lub wdowę z mieszkaniem do lat 35 w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8081g.

Urzędnik, wdowiec bezdzietny, przystojny, posiadający piękne, samodzielne mieszkanie w Poznaniu, gotówkę, zapozna przystojną, bezdzietną panią do lat 42. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8090g.

Wdowiec lat 35, kulturalny, bez nałogów z dwojgiem dzieci, poślubi pannę, wdowę samotną lub rozwódkę bezdzietną, ze średnim wykształceniem i własnym mieszkaniem. Poważne oferty wraz z zdjęciem (zwrot zapewniony). Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8093g.

Samotna wdowa, kulturalna posiadająca dom jednorodzinny, większą gotówkę, poślubi wdowca subtelnego, miłego do lat 60 na stanowisku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8142g.

Rzemieślnik — sytuowany pozna panią do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8169g.

Kawaler handlowiec, lat 56, sytuowany, niezależny z mieszkaniem pozna pannę do lat 50. Cel matrymonialny. Zdjęcia pożądane, dyskrecja zapewniona. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8178g.

Dla krewnej panny lat 58, samotnej, posiadającej niewykończony dom z ogrodem, zapoznam odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8198g.

Panna lat 29 wysoka, wykształcenie średnie, zapozna odpowiedniego pana z mieszkaniem w Poznaniu. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8389g.

dziś w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 8.05 Muzyka i aktualn.; 8.50 „Biblia świata"; 9 Dla kl. III i IV, pt.: „Niebieska koperta"; 9.30 Koncert Or. PR w Krakowie; 10 „Persona ingrata" opow.; 10.15 Koncert symf.; 11 Dla kl. VIII.: „O wadze i ważeniu"; 12.25 Rolniczy kwadrans; 13 Dla kl. IV „Sarnik i jego mama"; 13.20 Koncert Drezdeńskiego Chóru Chłopięcego „Kreuzchor"; 13.40 A. Głazunow — 2 fragmenty z baletu „Pory Roku" op. 67; 14 Książki, które na was czekają; 14.25 „Co się Wam w tej audycji najbardziej podoba"; 15.05 Z życia ZSRR; 15.25 Utwory fortep. M. K. Ogińskiego; 15.45 Kurs jęz. francuskiego; 16.10 Non-stop Studia Rytm; 16.35 „Gdzieś w gromadzie"; 17.05 Koncert życzeń; 17.40 „Wychodne dla Ewy" odc. pow.; 18.05 Felieton gospodarczy; 18.20 Koncert dnia; 19.15 Nowości Programu III; 20.30 Program wieczoru; 20.35 O twórczości Anny Seghers; 21.05 Muzyka jugosłowiańska; 21.45 Muzyka symf.; 22.10 Wiersze współczesnych poetów NRD; 22.30 Muzyka taneczna; 22.55 Pięć minut o wychowaniu; 23.15 S. Rachmaninow — Trio Elegijne d-moll op. 9, na fortep., skrzypce i wiolonczelę.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 18, 20, 23.

PROGRAM II: 8.15 Kurs jęz. francuskiego; 8.35 Felieton społeczny; 8.45 Tanga i walce; 9.05 Koncert dnia; 9.50 Public. międzynar.; 10 Pogodne melodie; 10.30 Opowiadania Nguych - Cong - Hoana; 1) „Trochę mocniej", 2) „Leniuch"; 11 Muzyka polska; 11.40 Aud. red. ekonom.; 12.10 Muzyka ludowa narodów radzieckich; 12.45 „Z problemów współczesnej wiedzy"; 13 Utwory i transkrypcje skrzypcowe F. Kreislera; 13.20 „Podzielone niebo" fragm. pow.; 14.35 Public. międzynar.; 14.45 „Błękitna sztafeta"; 15 Melodie filmowe; 15.30 „Uczmy się recytować"; 16.25 Muzyka po pracy; 16.55 Aktualn. ekonom.; 18.10 Wielkopolskie Zesp. Chóralne Chór Arion i Chór Politechniki; 18.20 Reportaż dźwięk. z budowy Huty Aluminium w Koninie; 18.45 Wielkopolskie aktualn. turyst.; 18.50 Uniwersytet Radiowy — „Nasze plany"; 19.05 Muzyka i aktualn.; 19.30 Felieton pt.: „Co nowego w sztuce"; 19.45 Jazz dla melomanów; 20 M. K. Ogiński „Zelida i Valcour" czyli „Bonaparte w Kairze" — opera w I akcie; 21.40 Koncert Zesp. Pieśni i Tańca „Mazowsze" i „Śląsk" w Dniu Święta Milicjanta; 22.10 Muzyka symf.; 22.30 Nowości literatury światowej; 22.50 Muzyka taneczna.

WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA: 9.55 Historia dla kl. VII pt.: „Żołnierze Tadeusza Kościuszki"; 10.55 Język polski dla kl. VIII—XI „W obliczu XX wieku" — „Film i Kamera Filmowa"; 16.15 TV Kurs Rolniczy — program pt.: „Kiszonki"; 17 Wiadomości; 17.05 Dla dzieci „Zawody z wiatrem", film z serii „Opowieści znad rzeki"; 17.20 Dla młodych widzów „Gili Romani" z cyklu: Wyprawy TV Przyjaciół; 17.45 Nie tylko dla pań; 18.15 „Renesansowe strofy" koncert polskiej muz. renesansowej; 18.45 Piszemy pod znakiem Q — program ekonom.; 19.10 Kwadrans zagadek — teleturniej; 19.30 Dziennik i dobranoc; 20 Przemówienie Ambasadora NRD z okazji Święta Narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej; 20.10 Teatrzyk piosenki; 20.25 „Sprawa zbiegłej pielęgniarki" film TV prod. USA; 21.15 „Bez apelacji" cz. I; 22.05 Dziennik.

Dnia 5 października 1965 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 88, śp.

Ignacy Kelma

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm., o godzinie 15.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Marcinkowskiego 26 m. 16. 9232g

Dnia 4 października 1965 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy, nigdy niezapomniany mąż, ojciec, syn, brat, wujek, zięć i szwagier, śp.

Stanisław Szymczak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Głównej.

W głębokim żalu pogrążona
ŻONA Z SYNAMI I RODZINĄ
Poznań, Zawady 9. 9246g

Dnia 5 października 1965 r. zmarła śmiercią tragiczną, namaszczona Olejami św., moja najwierniejsza towarzyszka życia, nasza ukochana córka, siostra i ciocia, śp.

Maria Joppek

z domu BARANOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm., o godzinie 15.45 na cmentarzu na Junikowie.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają
MĄŻ, RODZICE, SIOSTRA I RODZINA
Poznań, Zielona 5, Gorzów Wlkp. 9242g

Dnia 3 października 1965 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po krótkich i cierpliwie znoszonych cierpieniach, mój dobry mąż, troskliwy opiekun i przyjaciel oraz zięć i szwagier, śp.

Stefan Woźniak

Pogrzeb odbył się w środę, dnia 6 bm., na cmentarzu przy ul. Bluszczowej.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele parafialnym pod wezwaniem Serca Jezusa w Poznaniu, dnia 9 bm., o godzinie 7.

W smutku pogrążona
ŻONA Z RODZINĄ
Poznań, ul. Sienkiewicza 7 m. 7. 9304g

Dnia 5 października 1965 r. zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 83, śp.

WOJCIECH SOBCZAK

RESTAURATOR

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm., o godzinie 15.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ
Poznań, Gwardii Ludowej 38 m. 4, Warszawa, Wick Caithners, Grotniki. 9299g

Dnia 6 października 1965 r. zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza córka i siostra, przeżywszy lat 29, śp.

Krystyna Frąckowiak

z domu KUREK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają
MĄŻ, RODZICE I RODZINA
Poznań, Rutkowskiego 17a. 9322g

W dniu 5 października 1965 r. odszedł do Boga, mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Antoni Kortylewski

powstaniec wielkopolski

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele XX Zmartwychwstańców przy ul. Dąbrówki 4/7, w piątek, o godzinie 9.30, a pogrzeb tegoż dnia o godzinie 11 na cmentarzu Bożego Ciała, przy ul. Bluszczowej.

ŻONA, SYNOWIE, SYNOWA I WNUCZKI
Poznań, Gwardii Ludowej 16 m. 16. 9310g

KOLEDZE
inż. Henrykowi Joppkowi
z powodu śmierci
ŻONY
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
składają
Koleżanki i Koledzy
ZJEDN. PRZEDS. „PROZAMET - BEPES"
ODDZIAŁ POZNAŃ 9271g

DYREKTOROWI
inż. ROMUALDOWI DUDZIE
oraz Rodzinie w związku ze Śmiercią Matki
Benigny Dudowej
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
składają
WSPÓŁPRACOWNICY „REMOPAP"
W POZNANIU K7116

Dnia 6 października 1965 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., mój ukochany mąż, śp.

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążone
ŻONA, DZIECI I RODZINA
Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

GAZETA WIELKOPOLSKI POZNAŃ
Grunwaldzka 19.
Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szurowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30—17.00; redaktor naczelny 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu" i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. M-8

Nasz korespondent wyróżniony w konkursie sadowniczym

Redakcja „Chłopskiej Drogi" zorganizowała Błyskawiczny Konkurs Sadowniczy — przy współpracy Instytutu Sadownictwa i Centrali Spółdzielni Ogrodniczych. Dla uczestników Konkursu, którzy nadesłali najlepsze opracowania przeznaczono 50 równorzędnych nagród w postaci wzięcia udziału w 3-dniowym spotkaniu z fachowcami w Instytucie Sadownictwa w Skierniewicach. Uczestnicy zwiedzili nowoczesne sady zarówno w Instytucie jak i u producentów w powiecie grójeckim pod Warszawą. Wśród nagrodzonych znalazło się 6 osób z województwa poznańskiego, m. in. nasz długoletni korespondent **Józef Stempin** z Cieśli w pow. wrzesińskim.

Po fachowych odczytach i wykładach naukowców uczestnicy spotkania zwiedzili 60-hektarowy sad w Dąbrowicach, zapoznając się z metodami intensywnej pielęgnacji. Natomiast trzeciego dnia zwiedzono Zakład Naukowo-Badawczy w Nowej Wsi oraz sady produkcyjne powiatu grójeckiego. Spotkanie to stanowiło doskonałą okazję do wymiany doświadczeń.

Czego wieś oczekuje od przemysłu?

Przed kilku dniami miałem możność uczestniczyć w spotkaniach rolników wielkopolskich z sekretarzem KC PZPR Józefem Tejchmą. Prawie cztery godziny wzajemnych rozmów w Borzykowie pow. Września i drugie tyle w Miedzichowie i Bukowcu pow. Nowy Tomyśl. Głównym przedmiotem szczerych dyskusji były dotychczasowe doświadczenia i dalszy rozwój Międzykółkowych Baz Sprzętu. Przy okazji poruszono jednak bardzo wiele problemów jak najściślej związanych z ogólnym rozwojem rolnictwa i postępem technicznym w produkcji.

Jakież to są problemy? Można je streścić w pytaniu: czego oczekuje wieś od przemysłu? Bo że oczekuje znacznie więcej niż przemysł w tej chwili daje, to nie ulega wątpliwości. **W miarę bowiem rozwoju kultury technicznej w naszym kraju, potrzeby wsi i rolnictwa z roku na rok wzrastają.**

W naszym dwudziestoleciu nastąpił burzliwy rozwój wielu gałęzi przemysłu, w tym i przemysłu pracującego dla rolnictwa, które otrzymuje coraz więcej maszyn, nawozów i środków ochrony roślin. Rolnikom chodzi o to, żeby byli należycie i w terminie obsłużeni. Wskazywano, że niedaleki jest czas, kiedy uprawa roli i sprzęt zbóż odbywać się będą mechanicznie, ale równocześnie zbyt szczupły jest asortyment maszyn omłotowych i urządzeń, potrzebnych do małej mechanizacji w gospodarstwie.

Jeden z rolników w Borzykowie przedstawił listę maszyn i urządzeń mechanicznych, których nie ma wcale, lub są w daleko niewystarczającej ilości: ładowacze i roztrząsacze obornika, kolumny parnikowe do ziemniaków, dojarki elektryczne, siewniki jednopunktowe ułatwiające pielęgnację buraków, kopaczki traktorowe do ziemniaków (te ze Strzelec Opolskich nie wytrzymują nieraz nawet jednego sezonu), sortowniki do ziemniaków, pompy do gnojówki, dmuchawy do siana. W zestawach „kółkowych" braku je pługów, snopowiązałek siewników nawozowych i zbożowych, kosiarek, opryskiwaczy do ochrony roślin, wyorywaczy do buraków, nośników narzędzi, wskutek czego ciągniki nie mogą bardzo często wykonać swojej normy godzin, potrzebnych dla odprowadzenia funduszu amortyzacyjnego.

— Zaleca się nam i słusznie — powiedział **Godysław Staszak** w Borzykowie — uprawę lucerny, koniczyny i innych roślin motylkowych drobnoziarnistych na nasiona, aby nie sprowadzać ich z zagranicy. Cóż z tego, kiedy nie mamy tak zwanych bukowników do należytego omłacania tych nasion. Nawet PGR-y rzadko posiadają te maszyny, a młocarniami zbożowymi niezwykle trudno wyłuskać ziarenka i w rezultacie powstają straty. Cenne nasiona idą na paszę, bez pożytku dla zwierząt.

Sprawa likwidacji lub ograniczenia ilości koni w gospodarstwach indywidualnych zajęła sporo miejsca i czasu we wspomnianych rozmowach rolników z Sekretarzem KC. Tok rozumowania w tej sprawie był następujący:

nie zlikwidujemy koni dopóki nie będzie konkretnie rozwiązany problem małej mechanizacji i transportu — zarówno odległego, jak i wewnętrznego w obrębie gospodarstwa. Używanie do tych celów „kółkowego" ciągnika z przyczepą, nie wytrzymuje rachunku ekonomicznego. Znam fakt z powiatu chodzieskiego, gdy rolnik odstawił 3 tony ziemniaków do krochmalni w Pile. Tam kilkugodzinne oczekiwanie na rozładunek i w rezultacie należność za ziemniaki z ledwością pokryła koszty przewozu traktorem.

Motocykle, których na wsi są już tysiące, nie rozwiązują zagadnienia. Można ich używać dla celów rozrywkowych, do transportu osobowego; można pojechać z żoną po sprawunki do miasteczka, załatwić jakieś sprawy biurowe.

A przecież wiadomo, że wiele czynności niezbędnych w każdym gospodarstwie małym, średnim i dużym, spełnia dotychczas koń, gdyż nie sposób dokonać tych czynności „kółkowym" zestawem ciągnikowym. Tylko kompleksowa mechanizacja rozwiąże problem koński na wsi. Przykład mamy w kombinacie PGR Manieczki, gdzie na 100 ha ziemi są „niecałe" dwa konie. **Potrzebne są więc lekkie samochody, dajmy na to „Warszawy", posiadające zamiast limuzynowej karoserii przydatne w rolnictwie platformy. O tym powinni pomyśleć konstruktorzy z przemysłu motoryzacyjnego.**

Zabierając głos na zakończenie dyskusji w Bukowcu — **Józef Tejchma** zgodził się z opinią rozmówców, że trzeba nadal rozwijać koncentrację sprzętu, poszerzać asortyment i zwiększać mechaniczną siłę pociągową, by jak najwcześniej ograniczyć liczbę koni w rolnictwie. Informując o pracach Komitetu Centralnego partii, sekretarz Tejchma zaznaczył że „przedmiotem rozważań jest właśnie przemysł produkujący dla rolnictwa, bo jak się okazuje w praktyce nie nadąża on za wzrastającymi gwałtownie potrzebami wsi".

Jasne i zrozumiałe, że oświadczenie to zostało przyjęte z aplauzem.

KAZIMIERZ JAŹWIECKI

Gnieźnieńska składnica maszyn i części zamiennych przy PZGS wykonała plan na bieżącą pięciolatkę już 31 lipca bież. roku. Do końca roku znacznie przekroczy swoje zadania, a nowością składnicy jest sprzedaż od września br. części zamiennych do ciągników różnych typów. Na zdjęciu: fragment magazynu składnicy, na pierwszym planie ciągnikowe kopaczki do ziemniaków.

Fot. — Janusz Chlasta

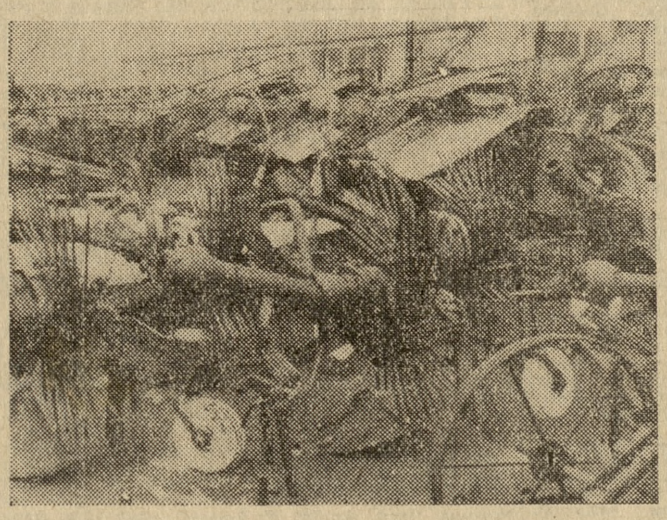

Pijani na drogach

Kolegium Karno-Administracyjne przy Prezydium PRN w Pleszewie wymierza wysokie kary grzywny za wykroczenia typu chuligańskiego i prowadzenie pojazdów w stanie wskazującym na spożycie alkoholu. **Marian Podziemski** z Dobrzycy i **Edward Lisiak** ze wsi Izbiczno otrzymali kary grzywny po 1 100 złotych za to, że 5 września br. w godzinach wieczornych na drodze publicznej powiatu pleszewskiego kierowali motocyklami w stanie wskazującym na spożycie alkoholu. Zatrzymano im ponadto prawa jazdy na okres 12 miesięcy.

Stefan Kwiatkowski z Dobrzycy ukarany został grzywną 1500 złotych za to, że wieczorem 21 sierpnia br. będąc w stanie nietrzeźwym podawał się za inspektora ruchu drogowego KP MO w Pleszewie i usiłował wylegitymować w Dobrzycy woźnicę. (lki)

★

Stanisław Dobrosielski (lat 32) zamieszkały w Kleparzu (pow. Września) 11 lipca br. wieczorem jechał pijany rowerem na trasie Gutowo Małe — Ostrowo Szlacheckie i bardzo łatwo mógł spowodować nieszczęśliwy wypadek. Kolegium Karno-Administracyjne przy Prezydium PRN we Wrześni wymierzyło mu karę grzywny w kwocie 1000 zł, podanie orzeczenia do publicznej wiadomości i obciążyło go kosztami postępowania. (K. St.)

★

Ostatnio Kolegium Orzekające przy Prezydium PRN w Śremie rozpatrywało sporo spraw dotyczących używania pojazdów mechanicznych bez zezwolenia, lub w stanie nietrzeźwym oraz nałożyło grzywny za wybryki chuligańskie. **Ryszard Stachowiak** z Mełpina otrzymał grzywnę 1500 zł z zamianą na 60 dni aresztu za motocyklową wyprawę w stanie wskazującym na użycie alkoholu i bez prawa jazdy. 2000 zł kosztowała **Tadeusza Nowaka** z Górki przejażdżka na motocyklu bez prawa jazdy. **Bolesław Jaskuła** z Bnina zakłócał w stanie nietrzeźwym spokój publiczny i używał wulgarnych słów, za co kolegium wymierzyło mu grzywnę w wysokości 1000 zł, a jego brat i kompan od kielicha **Marian Jaskuła** otrzymał grzywnę w wys. 1500 zł. (su)

Droga do samochodu przez PKO

Nie każdego stać na kupno samochodu. Można jednak zostać właścicielem „Syreny", „Warszawy", „Moskwicza" lub innego pojazdu — nie tracąc przy tym złotówki. Tego rodzaju szanse mają oszczędzający za pośrednictwem książeczek oszczędnościowych PKO premiowanych samochodami.

Książeczki samochodowe PKO założone do końca września wezmą już udział w losowaniu samochodów w styczniu 1966 r.

Dotychczas 770 osób z Poznania i woj. poznańskiego „dorobiło" się tą drogą własnych samochodów. Ta liczba zwiększy się w wyniku losowania w październiku br. i styczniu 1966 r. o co najmniej 120 osób.

Książeczki samochodowe PKO zakładają oddziały PKO i niektóre uprawnione do tego ajencje PKO oraz placówki pocztowe. (na)

odpowiadamy

J. P. — 29 września ukazał się duży artykuł o Krotoszynie. (2222)

Robert B. z Ostrzeszowskiego — Owczarek alzacki to to samo co wilczur. Karmić go należy tak jak wszystkie inne psy. Oddział Związku Kynologicznego mieści się w Poznaniu, ul. Armii Czerwonej. (2221)

Wykonali 5-latkę

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Ostrzeszowie w ostatnim czasie zameldował, że na 3 i pół miesiąca przed terminem wraz z 8 gminnymi spółdzielniami zrealizował zadania postawione na lata 1961—1965. Ogólne obroty spółdzielczości wiejskiej zaopatrzenia i zbytu powiatu ostrzeszowskiego na 5-latkę planowano w wysokości 122 milionów złotych. Wykonano je w 102 procentach.

W okresie bieżącej 5-latki przyjęto 1 200 nowych członków spółdzielni. Wybudowano między innymi na wsiach 10 pawilonów sklepowych oraz Rolniczy Dom Towarowy w Kraszewicach.

Następnym zakładem, który zrealizował już zadania planu 5-letniego jest **Ostrzeszowskie Przedsiębiorstwo Chemiczne Przemysłu Terenowego.** Założenia tego przedsiębiorstwa przewidywały plan produkcji 253 mln. zł, a do końca sierpnia br. wykonano 291·6 mln. zł, co stanowi 115,6 proc. Przedsiębiorstwo to do końca 1965 r. wyprodukuje dodatkowo artykuły wartości 67 mln. zł. (hp)

★

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego „Ostrów" pracują już na poczet przyszłej 5-latki. 28 września dyrektor ZNTK, **inż. Jan Mikulski** złożył meldunek o wykonaniu zadań bieżącej 5-latki w 100 procentach oraz o gotowości załogi do wykonania do końca roku ponadplanowej produkcji globalnej wartości 204 mln. zł. (rj)

Budujemy tor kolarski

Po wieloletnich mozolnych staraniach nareszcie przystąpiono w Poznaniu do budowy toru kolarskiego o wymiarach olimpijskich.

Tor buduje się od kilku tygodni przy ul. A. Bema przed dawniejszymi łazienkami rzecznymi. Tor posiadać będzie długość 333 m (np. kaliski nie odpowiada wymaganiom przepisów międzynarodowych, gdyż ma około 500 m obwodu), szerokość toru 9 metrów, wysokość 4,15 m. Podłoże toru będzie początkowo ziemne, później otrzyma nawierzchnię betonową. W środku toru będzie boisko, z którego korzystać mogą szczypiorniści, ewentualnie bokserzy, zapaśnicy itd. Po urządzeniu płyty betonowej, korzystać z niej będą wrotkarze, zimą na tafli lodowej pojawią się łyżwiarze i hokeiści.

Obok toru kolarskiego powstanie kilka torów łuczniczych i korty tenisowe.

Inwestorem całego obiektu są Zakłady HCP. Większość prac przeprowadzona zostanie w czynie społecznym.

Obecnie zwozi się ziemię. Inwestor za naszym pośrednictwem zwraca się do zainteresowanych wywózką ziemi i gruzu, by składali je na wspomnianym terenie. Na miejscu pracownicy stale pełnią dyżury. (tp)

Dziś mecz Olimpia — Włókniarz

Kalendarz rozgrywek o mistrzostwo ligi wojewódzkiej w piłce nożnej na 10 bm. przewiduje, jak zwykle sześć spotkań. Będzie to 10 kolejka rozgrywek. **Mecz Olimpii z Włókniarzem Turek** zostanie rozegrany wcześniej. Przodujący w tabeli zespół gwardzistów zmierzy się z niedawnym pogromcą Warty — Włókniarzem Turek dzisiaj o godz. 15.30 na stadionie w Golęcinie.

W pozostałych meczach tej kolejki zmierzą się następujące pary: **Calisia — Prosna, Zjednoczeni — Polonia, Grunwald — Dyskobolia, Obra Kościan — Energetyk, Warta — Górnik Konin.** (x)

Wyróżnienie działaczy gimnastycznych

Przyjemna uroczystość odbyła się przed dwoma dniami w Klubie Nauczyciela w Poznaniu. W uznaniu dużego wkładu pracy społecznej w rozwój sportu gimnastycznego na terenie naszego województwa sześcioro działaczy otrzymało Honorowe Odznaki Polskiego Związku Gimnastycznego. Nestor polskich gimnastyków **prof. Jan Fazanowicz** w towarzystwie prezesa POZG **dr. Lecha Erdmanna** wręczył złote odznaki **Stanisławowi Morisonowi** ze Stali Ostrów, **Tadeuszowi Łuczakowi** z Surmy i **Hieronimowi Norkowi** z Warty. Srebrne Odznaki otrzymali: **Halina Polasik, Gerard Polasik i Urszula Mazurek.**

Równocześnie wręczono pamiątkowy puchar długoletniemu sędziemu **Romanowi Opończewskiemu**, który zakończył swoją bogatą karierę zawodnika i sędziego gimnastycznego. (d)

Poznań — Malmoe w rugby

W ramach rozgrywek o Puchar Narodów w rugby odbędzie się w niedzielę międzypaństwowe spotkanie reprezentacji Polski i Szwecji w Gdańsku. Przedtem jednak, zespół szwedzkich rugbistów zawita do Poznania, gdzie zmierzy się z reprezentacją miejscowych klubów. Spotkanie z pierwszym zespołem szwedzkim, występującym w Poznaniu pod firmą Malmoe, odbędzie się w piątek o godz. 15.30 na stadionie Energetyka (Arena) przy Al. Reymonta.

Szwedzi należą do średniej klasy europejskiej, prezentują rugby w dobrym wydaniu i dlatego spotkanie poznańskie może mieć bardzo ciekawy przebieg. (b)

Brydżowe mistrzostwa Polski w Poznaniu

Zarząd Okręgowy Brydża Sportowego w Poznaniu organizuje 8 bm. w sali zarządu Międzynarodowych Targów Poznańskich przy ul. Głogowskiej 14 od godz. 17 indywidualne brydżowe mistrzostwa Polski. (x)

Sport dla gospodarzy

Twierdzenie, że własny teren jest połową zwycięstwa w sporcie nie pozbawione jest racji. Sporo dowodów potwierdzających słuszność tego powiedzenia znajdujemy w wielu dyscyplinach. Jest jednak sport daleko wybiegający poza powszechnie przyjęte opinie: BOKS.

Kto uważnie obserwuje od dłuższego czasu wyniki spotkań bokserskich, musi dojść do wniosku, że rozgrywanie meczów ligowych w tej dyscyplinie jest niemal fikcją. Od dłuższego czasu regułą stało się zwycięstwo gospodarzy. W ciągu całego miesiąca, dosłownie na palcach jednej ręki, policzyć można zdobywców punktów podczas spotkań wyjazdowych. Schemat jest jednakowy. Już przed meczem lekarz eliminuje 1 — 2 zawodników gości. Gwóźdź do trumny przyjezdnych dobija zespół sędziowski pod presją tzw. opinii publicznej, a właściwie mówiąc szowinistycznej części publiczności.

Popatrzcie na zestawienie wyników ostatniej soboty i niedzieli. W I i II lidze odbyło się 11 spotkań. Z tego 9 wygrali gospodarze, jeden wynik był remisowy a raz udało się wygrać gościom 12:8, czyli przewaga musiała być duża, skoro zdołali sobie zapewnić aż takie zwycięstwo. To nie była nietypowa niedziela.

Nie wiem do jakich wniosków dochodzi PZB przy cotygodniowej analizie wyników (jeżeli taką w ogóle robi), ale wydaje się, że reguła zwycięstwa gospodarzy zaczyna być poważnym niebezpieczeństwem dla prawidłowego rozwoju tej dyscypliny. Działacze i zawodnicy pakując walizki jadą często tylko po to, aby nie przegrać walkowerem 20:0, bo o przegranej w ogóle są z góry przekonani.

Czy jest wobec tego sens kontynuować te anomalia? Przecież o ostatecznym układzie tabeli po mistrzowstwach ligowych decyduje zaledwie kilka dodatnich wyników z wyjazdów, wszystkich zespołów razem wziętych. A może warto bliżej przypatrzeć się morale tzw. a r b i t r ó w?

(Bod)

dalekopisem

SKŁAD PIĘŚCIARZY NRF

Zachodnioniemiecka Federacja Bokserska ustaliła skład reprezentacji NRF na dwa międzypaństwowe spotkania z Polską. Pierwszy mecz rozegrany zostanie 17 bm. w Łodzi, rewanż 19 bm. w Poznaniu. Drużyna gości składać się będzie z aktualnie najlepszych zawodników. A oto ich nazwiska od muszej do ciężkiej: Freistadt, Geisler, Maehs, Wilhelmus, Hanstein, Kottysch, Meier, Hornig, Gerber i Huber. Rezerwowymi będą Rascher i Klee.

PAŹDZIERNIK 7 czwartek	Marii, Marka
	Słońce: 6.02—17.18

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Niech no tylko zakwitną jabłonie"; NOWY — g. 16 „Niebieski ptak"; OPERA — g. 19 „Cyganeria"; OPERETKA — g. 19 „My fair lady"; MARCINEK — g. 11 i 16.30 „Słowik".

W WOJEWÓDZTWIE

CHODZIEŻ: „Anioł na dworcu"; JAROCIN: „Dziewczyna z manekinem".

KINA

CHODZIEŻ — Ceramik: — nieczynne; Noteć: „Trzy kroki po ziemi"; CZARNKÓW: „Diabelskie sztuczki"; GNIEZNO — Lech: „Oskarżony"; Polonia: „Olbrzym"; GOSTYŃ: „Harry i kamerdyner"; JAROCIN — Echo: „Sąd ostateczny"; Cristal: „Królowa Krystyna" i „Syn marnotrawny"; KALISZ — Kosmos: „Helena Trojańska"; Oaza: „Spotkanie ze szpiegiem"; Syrena: „Strzelba z Nevesinje" i „Telefon towarzyski"; KĘPNO: „Ptaki"; KŁODAWA: „Judex, albo zbrodnia ukarana"; KOŁO: „Gładka skóra"; KONIN — Energetyk: „Hrabia Monte Christo"; Górnik: „Umarli milczą" (I i II s.); KOŚCIAN: „Ściśle tajne"; KROTOSZYN: „Hud, syn farmera"; LESZNO: „Denuncjacja"; MIĘDZYCHÓD: „Na tropie policjantów"; NOWY TOMYŚL: „Spojrzenie z okna"; OBORNIKI: „Ludwiku, do rondla"; OSTRÓW — Roma: „Gorąca linia"; Słońce: „Trzej muszkieterowie" (I s.); OSTRZESZÓW: „Rozwód po włosku"; PIŁA — Iskra: „Za króla i ojczyznę"; Koral: „Za białym murem"; PLESZEW: „Panienka z okienka"; RAWICZ: „Kasiarz"; SŁUPCA: „Skarb w srebrnym jeziorze"; ŚREM: „Chodząc po Moskwie"; ŚRODA: „Oklahoma"; SZAMOTUŁY: „Samotność długodystansowca"; TRZCIANKA: „Hamlet" (I i II s.); TUREK: „I dalej będę śpiewać" i „Szkarłatne godło odwagi"; WĄGROWIEC: „Olbrzym"; WOLSZTYN: „The Beatles"; WRZEŚNIA: „Czas rozprawy".

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 — „Dookoła świata" (część II).

CYRK „WARSZAWA" (pl. przy Stadionie 22 Lipca) — g. 19.15.

MUZEA

ARCHEOLOGICZNE (Mielżyńskiego 27/29) — g. 9—15; BRONI (St. Rynek) — 10—15.

HISTORII M. POZNANIA (St. Rynek) — g. 9—15.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (Stary Rynek 45) — godz. 9—15.

KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ — g. 10—15.

MILITARIUM (Cytadela) — g. 12—16.

NARODOWE — Al. Marcinkowskiego 9 — g. 9—15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysława) — g. 10—15.

WYSTAWY

PAŁAC KULTURY — Ogólnokrajowa Wystawa Fotografiki Turystycznej za rok 1964 — g. 10—18.

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „W czterech obiektywach" — Z. Gamskiego, J. Magnuskiego, J. Szymańskiego i St. Syndomana — g. 10—20.

SALON PTF (Paderewskiego 7) „Warszawa w moim obiektywie" g. 10—19.

WOIT (Stary Rynek 10) — wystawa fotogramów — „Piękno Ziemi Chodzieskiej" — g. 9—17.

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Walki Młodych nr 7, telefon nr 511-11).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chełmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania: wypadki uliczne i w miejscach publ., tel. 99; nagłe zachorowania w domu: 544-44 i 544-45; porady lekarskie — telefon nr 637-35.

WOJEW. STACJA PR — (ul. Kościuszki 103), telefon 566-66

APTEKI: Marcinkowskiego 11 (czynna cała dobę). DYŻUR NOCNY: Główna 53 i Starołęcka 79.

LEKARZ WETERYNARII — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 248, tel. 635-31 — godz. 8—21 (w nocy — nagłe wypadki).